Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

Nr. 36. Łódź, Piątek 6 lutego 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
„ „ „ Kraju 4.50 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.,
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretarjat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja — 1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-ej)

Dziś PREMJERA! CASINO Dziś PREMJERA!

Józef WĘGRZYN

w roli oficera Zarudina

w filmie p. t.

SANIN

M. ARCYBASZEWA,

wykonany pod osobistym nadzorem autora.

Zdjęć dokonano zagranicą oraz w Wilnie, Grodnie i w okolicach Warszawy.

Podczas dwóch ostatnich seansów w dni powszednie, a trzech w sobotę i niedzielę, chór męski odśpiewa do obrazu sławną pieśń burłaków, solista zaś romans

Ceny miejsc niepodwyższone! Film „SANIN“ jest najnowszej produkcji 1924|25 roku.

W piątek, sobotę i niedzielę bilety ulgowe prócz urzędowych i prasowych nieważne.

ODEON

Dla tych, którzy dotąd nie mieli możności zobaczenia arcydzieła p. t.

Dzwonnik z Notre Dame

Monumentalne arcydzieło filmowe w 12 aktach, podług nieśmiertelnej powieści Notre Dame de Paris — WIKTORA HUGO.

W roli garbuska Quasimodo, dzwonnika katedry, fenomenalny aktor filmowy — LON CHANCY.

TYLKO KILKA DNI! Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 9.45, Ceny miejsc popularne. TYLKO KILKA DNI!

Dnia 7 lutego (w sobotę) w salach Grand-Kino odbędzie się — — — WIELKA ZABAWA

Maskarada

obfitująca w przeróżne niespodzianki humoru i śmiechu

Początek o godz. 11 wiecz. Bufet obficie zaopatrzony

Czysty dochód na fundusz opieki nad dziećmi ulicy.

Towary manufakturowe
Galanterja męska i damska
Jedwabie
UBIORY męskie i damskie
na miarę
SPRZEDAŻ NA RATY
Jan Tomaszewski i Ska
Sp. z ogr. odp.
ul. 6-go Sierpnia 1. Tel. 20-66.

PARISETTE.
Artystyczna Pracownia Kapeluszy
oraz
Salonu Sztuki Stosowanej
Salon zaopatrzony w najlepsze modele kapeluszy, nouveautes. Na otwarcie zapraszają
Toska Gricendlerówna
Ewa Bełchatowska.
Przejazd 20, m. 9.
Atelier otwarte od 10—2 i od 4—6 w.

EUROPEJCZYCY A ŁODZIANIE

Z cyklu: „Przemysł łódzki w życiu Państwa Polskiego".

Ilekroć któryś z potentatów przemysłu łódzkiego znajdzie się zagranicą — w jednej z wielkich stolić zachodnich — tyle razy szybko i bez trudu odnajduje w sobie klasycznego europejczyka, oddychającego pełnią XX-go wieku.

Na ulicach Paryża, Londynu lub Rzymu staje się prawdziwym współcześnikiem większości swoich czasów. Lekko i swobodnie nosi kostjum nowoczesności, niby garnitur na własną skrojony miarę. Rozumie konieczność ewolucji; owszem, przeciwstawia ją awanturnictwu krańcowych skoków i krańcowych uporów. Rozumie wielkie postulaty demokracji.

Ktokolwiek do ludzi tych zbliży się, gdy są zagranicą; ktokolwiek styka się z nimi na gruncie bądź interesu, bądź wymiany pojęć, nie może oprzeć się wnioskowi bardzo pochlebnemu dla kraju, z którego pochodzą i dla kultury, którą reprezentują.

Stąd to powstał ów szacunek, który na rynkach europejskich otacza imię Łodzi, jako ośrodka poważnej, żywotnej i solidnej pracy. Zdarza się wielokroć, że tam, gdzie nazwa Warszawy kojarzy się tylko z wyobrażeniem stolicy świeżo odrodzonego państwa, Łódź występuje w opinji środowiska, jako jednostka charakterystyczna, mająca w handlowej konjunkturze Europy własny gatunkowy ciężar. Znany jest fakt, że w najcięższym okresie rozprzężenia skarbowego, gdy państwo polskie nie mogło nigdzie uzyskać ani dolara pożyczki, przemysłowe firmy łódzkie rozporządzały na rynku pieniężnym Anglji imponującym i niezachwianym kredytem.

Zdawałoby się, że żywioł, tak wysokim i zasłużonym cieszący się autorytetem zagranicą, stanowi jednocześnie czynnik niezmiernie dodatni w budowie i rozwoju własnego państwa.

Wszystkie, istotnie, zdrowe postulaty przemysłu łódzkiego idą po linji najistotniejszych potrzeb i wymagań państwowych.

Nie należałoby rozwodzić się zbytnio o tak kardynalnych warunkach ładu państwowego, jak dobra administracja kraju, zapewniająca bezpieczeństwo, ale nie krępująca wolności obywateli: bezpieczeństwo i swoboda ruchu, to — dwa składniki tego, co możnaby nazwać powietrzem oddychalnem przemysłu i handlu. — Gdziekolwiek tworzą się ośrodki produkcji fabrycznej tam wszędzie powstaje naglące wołanie do pacyfikacji wewnętrznej, wołanie o pokój w kraju, o dokładne ustawy, o szacunek dla prawa, o szybką sprawną i pewną komunikację, któraby zbliżała prowincję z prowincją, pomnażając i potęgując węzły solidarności krajowej. Jedność współczesnych narodów i państw opiera się na ich jedności gospodarczo-przemysłowej.

Czyż Rzesza nie wyrosła z niemieckiego związku celnego? Czyż obecne imperjum wielkobrytańskie nie jest nadewszystko zespołem ekonomicznym? Szyny kolejowe i szlaki żeglugi morskiej skuwają dzisiaj ludzi mocniej niż wspólny język trwalej niż religja.

Czy Łódź, w zakresie swych niewątpliwie doniosłych możliwości, położyła nacisk na te potrzeby państwa, które są zarazem koniecznościami przemysłu? Czy rzuciła swój ważki głos na szalę decyzji, zmierzających do pokoju wewnętrznego, do wcielenia w życie konstytucji, do udoskonalenia administracji, do równouprawnienia wyznań i narodowości, do usunięcia tych wszystkich tarć i przeszkód, które hamują życie przemysłu i handlu?

Czynnik ekonomiczny, zwłaszcza zaś przemysł, jest, jak wiadomo, czynnikiem różnicowania kraju pod względem społecznym, jednocześnie — w stopniu niemniejszym — jest dźwignią unifikacji i ujednostajnienia stosunków krajowych pod każdym innym względem: jest wielką, bodaj największą siłą wyrównywania różnic historycznych, terytorjalnych i cywilizacyjnych. Jest więc instalacją, przed wszystkiemi innemi, powołaną do przewodniczenia w dziele stabilizacji i uniwersalizacji stosunków, panujących w kraju.

Pierwszym pociągiem, jaki obiegł wzdłuż granic zjednoczonej Rzeczypospolitej, mógł był udać się żołnierz i urzędnik polski; ale zaraz następnym powinien był wyruszyć — towar łódzki, wyrób łódzkiego przemysłu, żywy okaz łódzkiego genjuszu.

Jak Łódź podjęła, i w jakim stopniu wykonała swe zadania w tej najżywotniejszej dziedzinie?

Czy nie spostrzegła, że istnieje w Polsce zorganizowana siła polityczna, której program stanowi zaprzeczenie wszelkich założeń rozwoju przemysłowego? A jeśli ją spostrzegła, czy wypowiedziała jej walkę? Czy wypowiedziała walkę stronnictwu, które wyspecjalizowało się w sianiu waśni i zatargów między wyznaniem, a wyznaniem, między ludem a ludem, między stolicą a kresami, między województwem a województwem?

Czy Łódź, jako zespół interesów i wymogów kultury nowoczesnej, stanęła do walki z obozem staroświecczyzny i pasorzytnictwa? Z obozem, który kopie przepaść między Polską etnograficzną, a jej współobywatelami obcego pochodzenia lub obcej narodowości? Z obozem, który żyje z podżegania do wojny przeciw trzeciej części ludności państwa całego? Z obozu, który przeciwstawia jednych obywateli drugim i segreguje ich na klasy wedle probierzy z pozaprzeszłego stulecia? Czy słowem Łódź zajęła godną siebie postawę wobec tego zbiorowiska przesądów, z którem wielka burżuazja Zachodu rozprawiła się już 150 lat temu, a któremu na imię u nas narodowa demokracja?

Próżno byłoby przedłużać szereg tych pytań. Każde z nich jest szyderstwem i urągowiskiem z tej rzeczywistości, która jest dzisiejszą rzeczywistością dnia.

Fabrykant łódzki, który jest europejczykiem zagranicą, wracając do kraju, składa na granicy wraz z paszportem wszystkie akcesorja kultury nowoczesnej.

Gdy w Paryżu, Londynie i Rzymie zdobywa się na język wspólnego porozumienia z ludźmi takimi, jak Painleve, Keynes lub Amendola, na gruncie rodzimego miasta, zacieśniwszy swój horyzont od Górnego do Wodnego Rynku, najtęższy magnat łódzki nie widzi dla się oparcia poza polityką panów Wierzbickich, lub Drzewieckich...

Przyszłość łódzkiego przemysłu zawiesza na końcu języka endeckiego gębacza. Obronę swej klasy powierza urodzonym zdeklarowańcom.

Rzeczywiste widoki rozwoju swej gałęzi pracy i produkcji sprzedaje przemysł łódzki stronnictwu siania nieporozumień wewnętrznych, ciemnoty chłopskiej i księżego kropidła — sprzedaje wzamian za gnuśne (a jakże zawodne!) przyrzeczenie wędzidła, mającego okiełznać pochód demokracji robotniczej w Polsce!!!

Nigdy pieniądz i kredyt łódzki nie były lokowane gorzej i sromotniej.

J. Przemyski.

Echa zamachów bombowych

Trzeci dzień procesu terorystów w sądzie warszawskim

(Służba informacyjna „Głosu Polskiego")

Jeden po drugim staje przed sądem cały szereg urzędników policji politycznej, komisarzy i wywiadowców, których zeznania dać mają materjał obciążający Maślińskiego, Karpińskiego i Rottera. Trzej oskarżeni siedzą i bacznie, z nieustającą uwagą przysłuchują się wszystkiemu, co mówi się w sali sądowej. Garbusek o ironicznem wygięciu ust, Maśliński, wysoki, urodziwy blondyn Karpiński i chudy, sztywny, spokojny bez najmniejszego drgnienia na jakby wyschniętej twarzy — Rotter.

A tymczasem rozprawy nie wnoszą w dalszym ciągu ani światełka jednego w ciemny gąszcz faktów, luźno ze sobą powiązanych, w których sąd ma się rozeznać i orzec o winie lub jej braku u trzech podsądnych...

Chwilami ma się wrażenie, że jesteśmy na sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, dawno już osądzonych i odsiadujących swą karę terorystów.

Wszystkie zeznania policyjne tych dwu tylko dotyczą — trzej siedzący na ławie oskarżonych spleceni jakiemiś misternemi nićmi z tamtą dwójką źle są w opinji policji politycznej notowani — każda jednak wycieczka prokuratora w dziedzinę faktów, które niezbicie mają udział ich w spiskowej robocie ustalić — kończy się fiaskiem.

Cóż bowiem mówią komisarze Piątkiewicz, Stanisz, Kawecki, Sawczyn i agenci Maremski. Paprocki, Makoszewski? — Oto drobiazgowo i z nieprzeciętną znajomością rzeczy opisują metody działania organizacji dywersyjnych, popieranych przez sowiety, organizacji, których nici trzymali w swych rękach Wieczorkiewicz i Bagiński. Kto jednak był tej zbrodniczej pary wspólnikiem? — tego wyjaśnić nie są w stanie. Widziano coprawda Maślińskiego w tramwaju z Bagińskim, widziano jak ten ostatni spotykał się na ulicy z Karpińskim, widziano, że Maśliński bywał u Wieczorkiewicza w Krakowie — co jednak tych ludzi ze sobą łączyło? — jest tajemnicą!

Ekskochanka Bagińskiego, Romana Gliksmanówna zeznawała wprawdzie, iż do przyjaciela jej podchodzili różni ludzie na ulicy, dawali mu paczki lub odbierali odeń takie same. Co jednak w paczkach tych było? — znów tajemnica.

Służąca Bagińskiego — Józefa Szeliga również twierdzi, że do jej chlebodawcy przychodzili jacyś tajemniczy ludzie z pakietami, jakiś „pan z brodą w jasnem palcie" — co? kto? poco? — niewiadomo... Chwilami, siedząc na procesie Maślińskiego, Karpińskiego i Rottera chce się wprost zakrzyknąć: „ależ to dowody przeciwko Wieczorkiewiczowi i Bagińskiemu, dowody na zasadzie których ci ludzie dawnoby już byli rozstrzelani na mocy wyroku sądu wojskowego, gdyby ich łaska prezydenta Rzplitej śmierci nie była wyrwała... W jakim zaś stopniu tyczy się to wszystko trzech oskarżonych?"

Dwu świadków starało się skreślić w trzecim dniu rozpraw sylwetkę głównego oskarżonego (owego quasi garbuska z sieni uniwersyteckiej), Maślińskiego. Byli nimi poseł z „Wyzwolenia", Duro i jeden z przywódców komitetu PPS. z Kozienic, na terenie którego to miasta Maśliński działał w pierwszych dniach niepodległości Polski, niejaki Rembisz.

Poseł Duro charakteryzuje oskarżonego dodatnio, nawet pochlebnie. Twierdzi, iż był on zawsze szczerym demokratą i niepodległościowcem, czynnym członkiem P. O. W. i P. P. S., bardzo cennym człowiekiem dla pracy konspiracyjnej polskiej w epoce okupacyjnej. Wierzono mu najzupełniej, o jakichkolwiek sympatjach jego dla komunizmu nigdy mowy nie było — równie pochlebną opinję wydać mu można z epoki pracy jego w milicji ludowej.

Następny świadek, Rembisz, zeznaje w sposób budzący niejednokrotnie ironiczne uśmiechy na twarzach wszystkich obecnych. Z zawodu krawiec w Kozienicach, wcześnie wstąpił do P. P. S. i „liznął" trochę literatury socjalistycznej, nasłuchał się mów wiecowych, typowy nadziany hasłami partyjny „działacz" prowincjonalny. Uważa, iż Maśliński był „radykalny". Radykalniejszy, niż on, Rembisz, ale „pewnie nie komunista". Od czasu do czasu popisuje się świadek swą wiedzą socjologiczną i pragnie przeprowadzić subtelne paralele pomiędzy Marksem i Leninem. Łatwo sobie wyobrazić jak się te górne zakusy udają...

Przyciśnięty wkońcu do muru szybkiemi i zdecydowanemi jak cięcia miecza pytaniami mec. Paschalskiego przyznaje, że wogóle mało wie o Maślińskim — prawie nic, a charakteryzuje go — „tak sobie" — podług swego widzimisię wystawia mu świadectwo przekonań politycznych. Pierwszorzędnego natomiast znaczenia dla obrony jest wyznanie św. Rembisza, wydobyte pytaniami przez mec. Paschalskiego, a pozostające w ścisłym związku z obciążającemi Maślińskiego zeznaniami komisarza Piątkiewicza.

Komisarz mianowicie stwierdził, iż tenże Rembisz zeznał mu w swoim czasie, że Maśliński proponował mu wstąpienie do organizacji terorystycznej. Zeznanie to — rzecz zrozumiała — mocno stawiało w wątpliwość niewinność „garbuska". Przy zeznaniach zaś Rembisza wywiązuje się następujący djalog.

Mec. Paschalski: — Czy Maśliński proponował panu wstąpienie do tajnej organizacji komunistyczno-terorystycznej?

Św. Rembisz: — Nie! — mnie nie proponował! Mówił mi tylko ktoś, że jemu Maśliński proponował...

Mec. Paschalski: — Kto to jest ten ktoś?

Św. Rembisz: — Nie mogę powiedzieć, dałem słowo, że nazwiska nie wymienię!

Mec. Paschalski: — Taka tajemnica w sądzie nie obowiązuje — proszę więc powiedzieć.

Św. Rembisz: — Nie mogę — proszę mnie nie zmuszać...

Przewodniczący zwalnia wkońcu świadka Rembisza od wypowiedzenia tego nazwiska — tem nie mniej jednak kardynalny punkt zeznań komisarza Piątkiewicza zachwiany jest kapitalnie.

W dalszym ciągu zeznaje komisarz Budzyński i kilku agentów defenzywy, jednak oprócz oskarżeń znów przeciwko Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Jak widać z toku rozpraw wyroku przed niedzielą nie można się spodziewać.

—b—

ŹLE JEST ZADZIERAĆ Z POLSKĄ

Bojkot poczty polskiej trwa

GDAŃSK, 5 lutego. (Pat). Bardzo wiele firm i instytucji niemieckich w Gdańsku oraz wszystkie urzędy gdańskie w dalszym ciągu nie przyjmują listów, nadchodzących z Polski, a doręczanych przez polski urząd pocztowy. Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. senat zakazał wszystkim podległym mu urzędom przyjmowania listów, doręczanych przez pocztę polską, a za tym przykładem idą prywatne firmy i instytucje niemieckie w Gdańsku.

Kłamstwa trzeba prostować

GDAŃSK, 5 lutego. (A. W.). — Pisma niemieckie w Gdańsku protestują przeciwko temu, że Polska buduje drugi gmach pocztowy w porcie gdańskim. Dzisiaj zamieszczają wyjaśnienie urzędowe, że nie chodzi tu o budowę nowej poczty, lecz tylko o gmach poczty pakunkowej, na co Polska ma pozwolenie i nawet otrzymała grunt od rady portowej.

—x—

WĘGIEL POLSKI DO CZECH.

PRAGA, 5 lutego. (A. W.). „Morawsky Dennik Slezski" donosi, że kontyngent węgla polskiego zostanie znacznie powiększony. Polska będzie mogła eksportować do Czechosłowacji miesięcznie 70 tysięcy tonn, zamiast dotychczasowych 30. Oprócz tego przyznane zostaną Polsce zniżone taryfy transportowe.

Fatalne skutki bojkotu polskiego dla Gdańska

Targi gdańskie przed bankructwem

GDANSK, 5 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Targi gdańskie, które zostały dziś otwarte, są najlepszym dowodem zupełnej zależności gospodarczej Gdańska od Polski. Obraz dzisiejszego dnia na targach był beznadziejny. Z powodu bojkotu, ogłoszonego przez kupców polskich, w związku z zachowaniem się Gdańska w sprawie poczty polskiej, nie było prawie zupełnie widać kupców polskich, mimo, iż kilka firm polskich, które się nie mogły już na czas wycofać, wystawiło swoje eksponaty. Na pierwotnych targach stanowili kupcy polscy 80 proc. kupujących, dziś przy najbardziej optymistycznych obliczeniach nie było ich nawet 4 proc. Wystawcy oświadczyli korespondentowi „Głosu Polskiego", że, jeśli stan dzisiejszy potrwa jeszcze przez kilka dni, targi gdańskie zbankrutują.

GDAŃSK, 5 lutego. (Pat.)— Dyrektor targów gdańskich Franke, omawiając w „Danziger Neueste Nachrichten" otwarcie targów, które nastąpiło w dniu dzisiejszym, oświadcza między innemi:

Nie można zaprzeczyć, że polityczne trudności ostatnich dni wpłynęły bardzo szkodliwie na obesłanie targów gdańskich. Okrągło 100 firm polskich, z któremi nawiązaliśmy rokowania w sprawie udziału w targach, nie wzięło w nich udziału. Nadto liczne firmy niemieckie i zagraniczne z powodu zaostrzenia się stosunków politycznych między Polską a Gdańskiem, zwłaszcza z powodu alarmujących wiadomości, rozpowszechnianych w prasie zagranicznej, wstrzymało się od udziału w tych targach.

Prasa gdańska w rezerwie

Jedynie organ nacjonalistów atakuje p. Strassburgera

GDAŃSK, 5 lutego. (Pat.) — Tutejsza prasa, podając decyzję wysokiego komisarza ligi narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, wstrzymuje się naogół od wszelkich komentarzy, w oczekiwaniu na ogłoszenie motywów, które spowodowały decyzję wysokiego komisarza. Jedynie organ nacjonalistyczny „Danziger Allgemeine Zeitung" zabiera głos w tej sprawie, oświadczając:

„Oczekujemy od ligi narodów, że z całą stanowczością zażąda ona usunięcia polskich skrzynek pocztowych i innych urządzeń, zaprowadzonych bezprawnie".

W dalszym ciągu dziennik oświadcza, że jest konieczne wystąpienie z największą stanowczością przeciwko obecnemu komisarzowi generalnemu Rzplitej w Gdańsku, min. Strassburgerowi. Już bowiem jego poprzedni, minister Pluciński, naraził Gdańsk na najpoważniejsze szkody. A p. min. Strassburger, od którego, jako od ministra handlu, oczekiwać można było pełnego zrozumienia dla wymagań życia gospodarczego, powoduje dla Gdańska i gdańskiego życia gospodarczego największe trudności. Jest on, zdaniem dziennika, niemożliwym na swem stanowisku.

Polacy gdańscy proszą o pracę

GDAŃSK, 5 lutego. (A. W.) Zjednoczenie zawodowe polskie zwróciło się z apelem do ministra Strassburgera, prosząc, aby miejsca zwolnione z powodu wyjazdu do Niemiec części urzędników kolejowych zostały zastąpione polakami - gdańszczanami, i aby wszystkie wolne miejsca w urzędach polskich i firmach polskich obsadzono również polakami gdańskimi. Wreszcie memorjał prosi, żeby rząd polski powziął odpowiednie kroki w celu obsadzenia wszystkich stanowisk w radzie portowej w połowie przez polaków, a w połowie przez niemców.

Przyjęcie polskiego holownika „Ursus"

GDAŃSK, 5 lutego. (Pat). W dniu 7 b. m. przybywa do Gdańska komisja, celem przyjęcia zamówionego przez ministerstwo przemysłu i handlu u „The International Shipbuilding and Engineering Co Ltd" holownika polskiego „Ursus" o pojemności 500 tonn.

WARSZAWA, 5 lutego. (Pat.) W dniu 2 b. m. pan minister przemysłu i handlu podpisał umowę na kupno holownika 500 sił dla Gdyni. Holownik otrzyma nazwę „Ursus" a w dniu 7 b. m. nastąpi jego wypróbowanie i ewentualne przyjęcie. Posiadanie silnego holownika pozwoli zapewnić większym statkom bezpieczne wejście do Gdyni nawet podczas większych fal. Holownik ten zaopatrzony jest w stację radjową, urząd ratowniczy i zdolny jest łamać hód po ewentualnem zamarznięciu portu.

FRANCJA W WALCE Z DROŻYZNĄ CHLEBA.

PARYŻ, 5 lutego (Pat.) — Projekt, dotyczący zaopatrzenia kraju w zboże i mąkę, przewiduje zgłoszenie obecnych składów zboża oraz rekwizycję zboża, będącego własnością tych, którzy go nie zgłoszą lub którzy złożą zgłoszenia fałszywe. Ministerstwo rolnictwa postanowiło domagać się jedynie kredytu 100 milj. franków, potrzebnego na utworzenie funduszu obrotowego na zakupno zboża zagranicznego w celu przeciwdziałania spekulacji.

AMERYKA WOBEC EUROPY.

NOWY JORK, 5 lutego. (AW). Senat okazuje niezadowolenie z wyjaśnień sekretarza stanu Hughesa, w sprawie finansowego układu konferencji paryskiej.

Senator Johnson oświadczył, że ugoda ta przedstawia się jako krok prowadzący do zmiany polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Europy. Ameryka — mówił dalej senator Johnson — sprzedaje swoją niezależność za grosze, pochodzące z planu Davesa. W podobnych słowach przemawiali równie i inni senatorowie, pomimo to, prezydent Coolidge i sekretarz stanu Hughes, nie udzielili dalszych wyjaśnień. Uzasadnienie tego stanowiska objaśnili tem, iż dyskusja taka może zaszkodzić interesom państwa.

ZAKOŃCZENIE SESJI KOMITETU EKONOMICZNEGO LIGI NARODÓW.

GENEWA, 5 lutego. (PAT). — Komitet ekonomiczny ligi narodów zakończył swą 14-tą sesję, której przewodniczył delegat Brazylji Barboza Carneiro.

Stwierdzono, iż konwencję w sprawie uproszczenia formalności celnych podpisało dotychczas 37 państw, zaś 6 państw (Austrja, Belgja, Danja, Anglja, Włochy i Nowa Zelandja) ją ratyfikowało. Protokuł, dotyczący stosowania klauzuli o arbitrażu przy kontraktach handlowych podpisany został dotychczas przez 25 państw, a ratyfikowany przez 6 państw (Albanja, Niemcy, Belgja, Finlandja, Anglja i Włochy).

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

między Francją i Watykanem

Watykan odrzuca częściowego przedstawiciela

RZYM, 5 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Watykan odrzuci uchwałę izby francuskiej, ustanawiającą przy Watykanie jedynie tylko przedstawiciela dla Lotaryngji. Wprawdzie Watykan przystąpi do załatwienia tej sprawy dopiero po zamknięciu rozpraw w francuskiej izbie deputowanych, jednak już teraz nie ulega wątpliwości, że odrzuci bezwarunkowo takiego częściowego przedstawiciela francuskiego. W kołach watykańskich oświadczają, że na wypadek, gdyby uchwała francuska nie została zmieniona, wówczas zostanie również odwołany nuncjusz papieski z Paryża.

Czechosłowacja za przykładem Francji

PRAGA, 5 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). „Ceske Slov" donosi, że rząd czesko-słowacki, idąc za przykładem Francji, również zerwie stosunki dyplomatyczne z Watykanem i postawi odpowiedni wniosek w parlamencie.

O wspólne podstawy postępowania

Rozmowa ambasadora angielskiego z Herriotem

Bezpieczeństwo. Ewakuacja Nadrenji. Patrjarcha grecki

LONDYN, 5 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — Wczorajszej rozmowie ambasadora angielskiego w Paryżu z Herriotem przypisują w tutejszych kołach politycznych ogromne znaczenie. Rozmowa ta miała na celu stwierdzenie możliwości osiągnięcia porozumienia angielsko-francuskiego dla równoczesnego rozwiązania sprawy bezpieczeństwa, wyboru czasu do ewakuacji Nadrenji i podjęcia wspólnych kroków w sprawie wydalenia greckiego patrjarchy z Konstantynopola. Sprawozdanie ambasadora angielskiego stanowiło główny przedmiot rozważań dzisiejszej rady ministrów.

Olbrzymi pożar w Paryżu

PARYŻ, 5 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Ludność dzielnicy paryskiej, w której się mieści słynny teatrzyk Folie Berger, została dziś popołudniu zaalarmowana olbrzymim pożarem. O godzinie 2-ej popołudniu wybuchł nagle w jednym z magazynów, mieszczących się przy rue Reumier, gwałtowny pożar, który rozszerzał się z szaloną szybkością. W ciągu 15-tu minut całe wnętrze domu stało w płomieniach. Straż ogniowa musiała się ograniczyć jedynie tylko do ochrony sąsiednich domów. Szkody, wyrządzone przez pożar, wynoszą dziesiątki miljonów. Samych towarów spaliło się za 20 miljonów franków. Do godziny 4-ej popołudniu był zamknięty wszelki ruch na wszystkich ulicach, wiodących do miejsca pożaru.

NOWE PRZESILENIE W RZĄDZIE PRUSKIM.

BERLIN, 5 lutego. (Wł. służba telegraficzna „Głosu Polskiego")— Pruski prezydent ministrów Braun widząc, że nie może oprzeć się na zdolnej do pracy większości, ustąpił. Wystosował on do przewodniczącego sejmu pruskiego pismo, w którem oświadcza, że nie przyjmuje wyboru na prezydenta ministrów.

Tak więc zostało nanowo otwarte przesilenie rządowe w Prusach. W kołach politycznych sądzą, że następcą Brauna zostanie członek grupy Centrum.

WYROK NA GEN. NATHUSIUSA ZATWIERDZONO.

PARYŻ, 5 lutego. (Pat.) — Izba karna sądu najwyższego odrzuciła skargę apelacyjną gen. Nathusiusa. Ułaskawienie generała zostało utrzymane w mocy. Wyrok został jednakże przez sąd zatwierdzony.

WYROK ŚMIERCI NA GRAMSA ZATWIERDZONY.

BERLIN, 5 lutego. (A. W.). Apelacja wspólnika Haarmana Gramsa została odrzucona i wyrok śmierci został zatwierdzony.

PREZYDENCI ST. ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ I MEKSYKU.

NOWY JORK, 5 lutego. (Wł. sł. telegraficzna „Głosu Polskiego"). W czasie swojej podróży wiosennej spotka się prezydent Coolidge na granicy Meksyku prawdopodobnie z prezydentem meksykańskim Callesem. Wedle konstytucji meksykańskiej nie wolno prezydentowi w czasie urzędowania opuszczać granic państwa.

IDZIE ŻOŁNIERZ...

Werbunek ochotników do armji angielskiej idzie raźno

LONDYN, 5 lutego. (Własna sł. telegraficzna „Głosu Polskiego"). W Londynie i okolicach zapisuje się znaczna liczba ochotników do szeregów armji brytańskiej.

Tętno chwili.

O czem się nie śniło filozofom

Przysłowiem powyższem etykietuje się bardzo często przygody i zdarzenia, które mogą się przyśnić raczej reżyserom filmowym, redaktorom „Ekspresji nadwyrężonej", poszukiwaczom niezwykłych sensacyjnych tematów.

Któżby np. mógł sobie wyobrazić sędziego - warjata, sprawującego najspokojniej w świecie swe funkcje sędziowskie. Fakt tego rodzaju mógłby być poczytany za wytwór bujnej imaginacji, a w każdym razie trudno sobie wyobrazić filozofa, którego umysł trapiłyby sny o konsystencji tak niefilozoficznej; fotogenicznej raczej, że użyjemy terminu powszechnie znanego, znaczenia zaś którego sam wynalazca, Irzykowski, ściśle określić nie potrafi.

Sędzia-warjat, nie z marzenia sennego, lecz z krwi i kości, sprawował najspokojniej swój urząd w miasteczku Strobane (Irlandja). — Jak to zwykle bywa u warjatów, nie zdawał sobie sprawy ze swego stanu, upatrując natomiast groźne objawy obłąkania u współobywateli i oskarżonych.

Zacny ten człowiek, którego obłąkanie nie przejawiało się nazewnątrz w postaci czynów anormalnych lub ataków furji, sprawował swój urząd w przeciągu trzech miesięcy. Ulegając swoistej manji obłąkanych skazał sześć osób, zdrowych na umyśle, na zamknięcie w domu dla obłąkanych w Tyrone.— Potknął się dopiero na pewnej sprawie o sukcesję.

Na skutek wniesionej skargi wyznaczono komisję ekspertów, która po zbadaniu stanu umysłowego sędziego, zakwalifikowała sługę Temidy jako obłąkanego.

Sędzia powędrował do zakładu dla obłąkanych. Sześć ofiar sędziego opuściło tegoż samego dnia zakład, w którego progi wkroczył zdetronizowany szafarz wyroków.

Sir Mac Menamin ze Strobane przysłużył się niezmiernie palestrze. Wydarzenie tak głośne nie pozostanie bez echa. Zdarzyć się może, iż przyciśnięty do muru i wątpiący w skuteczność swej argumentacji prawnej obrońca wysunie nagle i podstępnie zapytanie: czy pan sędzia zdrów na umyśle? I kto wie czy przykład sędziego Mac Menamin nie podziała na wyobraźnię audytorjum.

Odseparować myśli i czyny łagodnego warjata od myśli i czynów człowieka t. zw. normalnego wcale nie tak łatwo, jak się wydaje laikowi. Omyłki lekarskie w tej dziedzinie były i są wcale nie rzadkie.

A w takim razie pożałowania godnym może być los człowieka, który musi udowodnić, iż nie jest warjatem. W obliczu i przed forum psychjatry rzecz to nawet dość trudna.

Kto wie zatem, jak szerokie perspektywy otwierają się przed światkiem klijentów Temidy dzięki sędziemu Mac Menamin!

Tres.

—x—

Sprawa uzupełnienia budżetu min. pracy

WARSZAWA, 5 lutego. (Specjalna służ. inform. „Głosu Pol."). Zgodnie z oświadczeniem, złożonem onegdaj na posiedzeniu komisji budżetowej, minister pracy, p. Sokal konferował wczoraj z premjerem p. Grabskim w obecności referenta budżetowego w sejmie posła ks. Kaczyńskiego w sprawie uzupełnienia budżetu min. pracy na rok bieżący.

Sprawa zakwaterowania wojska

Senat wczoraj zakończył obrady Zasadnicze zmiany projektu

Wrażenia ogólne

Senat obradował wczoraj przez cały dzień i dzięki temu zakończył dyskusję nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska. Wczorajsze obrady, bardzo ożywione, rozstrzygnęły szereg kwestji spornych projektu. Przeprowadzono 2 poprawki bardzo ważne, mianowicie: przedewszystkiem różnica pomiędzy wymiarem opłat przez skarb państwa, a płaconym przez gminy na kwaterunek będzie podzielona według projektu senatu na trzy części:

Pierwszą płacić ma skarb państwa, drugą gminy, a trzecią fundusz kwaterunkowy, t. j. płatnicy podatkowi.

Druga poprawka zasadnicza polega na bezwzględnem zwolnieniu od rekwizycji czasowej domów robotniczych.

W toku obrad całokształt sprawy ujął najgłębiej senator Pozner.

Oświadczył on, że tylko w płaszczyźnie ogólno - społecznej mieszkańców, która stanowi kwestję kultury ludzkości, może być załatwiona sprawa kwater dla wojska.

Jednak zasadniczego wniosku senatora Poznera, aby odrzucić całą ustawę, jako niezgodną z konstytucją, która nie daje senatowi praw inicjatywy prawodawczej, odrzucono.

Z innych momentów dyskusji należy podkreślić ciekawe, nawet zabawne starcie pomiędzy senatorem Brunem ze Zw. ludowo - narodowego a przedstawicielem min. spraw wojsk. pułk Petrażyckim. Senator Brun bardzo ostro atakował projekt sejmowy, oświadczając, że projekt ten jest podszyty duchem wschodu, a nie zachodu. W obronie sejmu wystąpił p. Petrażycki, który rozczulał się na temat rozumienia przez sejm zagadnień odrodzonego państwa.

Debatę kwaterunkową zakończyło podziękowanie marszałka Trąmpczyńskiego dla komisji senackich, które wypracowały nową ustawę.

Ustawa wejdzie pod obrady sejmu we wtorek, dnia 10 b. m.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia senatu była dalsza dyskusja nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Senator Brun ostro krytykuje projekt sejmowy i stwierdza, że opinja publiczna wzywa senat, aby nie dopuścił do nowej wiwisekcji. **Z żołnierza nie należy robić bez potrzeby przymusowego lokatora i używać go do rozbijania świętego ogniska domowego.**

Mówca proponuje 3 poprawki:

1) aby różnicę pomiędzy wynagrodzeniem, opłacanem gminie przez skarb państwa, a płaconem przez gminy za wynajmowane przez nie pomieszczenia, ponosiła w jednej trzeciej części gmina, w jednej trzeciej fundusz kwaterunkowy i w jednej trzeciej skarb państwa, a nie w połowie gmina, a w połowie fundusz kwateruniku wojskowego, jak proponuje komisja;

2) aby mieszkania, wybudowane przez instytucje dla pomieszczenia swych pracowników oraz pomieszczeń, niezbędnych do pracy służbowej lub zawodowej, były na żądanie kwaterodawcy po upływie 14 dni bezwzględnie zwolnione;

3) wreszcie — aby ustawa nie obowiązywała wstecz.

Senator Körner zaznacza, że podatek kwaterunkowy ma dwie wielkie wady: ciężar spada wyłącznie na miasta, a w miastach obciąża się także właścicieli drobnych mieszkań, którzy powinni być wolni.

Wiceminister skarbu Markowski wypowiada się przeciw poprawce senatora Körnera, zwalniającej gminy od częściowego ponoszenia kosztów kwaterunku, chodzi bowiem o to, aby gminy były zainteresowane w umawianiu cen z posiadaczami pomieszczeń.

Sen. Pozner oświadcza, że **klub jego wypowiada się przeciw ustawie w całości,** bo chodzi tu o powagę armji i o jej szacunek u społeczeństwa. Nie jest spełnionym względem niej obowiązek, gdy zamiast odpowiedniego dachu nad głową daje się jej członkom mieszkanie kątem w cudzych mieszkaniach. Zresztą mówca ma wątpliwości, czy senat ma prawo tę ustawę przyjąć, gdyż **wniosek jest ustawodawczym, a taka inicjatywa nie przysługuje senatowi.** Tylko w płaszczyźnie ogólnej sprawy mieszkaniowej powinna być załatwiona sprawa kwaterunku dla wojska. A sprawa mieszkaniowa jest to zasadnicza sprawa kultury ludzkiej.

Delegat ministerstwa spraw wojskowych, płk. Petrażycki bierze w obronę sejm przed zarzutem, że kierował się krótkowidztwem, uchwalając zasadę rekwizycji. Sejm uczynił to po długich debatach, gdy doszedł do przekonania, że ze sprawą tą są związane zagadnienia obrony państwa.

Mówca przypomina, że z innym altruizmem odnosiło się wojsko do ludności, gdy gromady uchodźcze z naszych kresów jechały na wozach i koniach wojska, podczas gdy wojsko szło obok.

W głosowaniu **wniosek senatora Poznera o odrzucenie ustawy upadł. Przyjęto natomiast wszystkie 3 poprawki sen. Bruna oraz 2 poprawki sen. ks. Maciejewicza, aby podatek kwaterunkowy pobierany był nie przez 10, lecz przez 7 lat i aby upoważnić fundusz kwaterunkowy do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 140 miljonów złotych, a nie 200 miljonów.**

Przyjęto też poprawkę sen. ks. Stychla o zwolnienie pomieszczeń niezbędnych do wykonywania pracy duszpasterskiej.

Całą ustawę przyjęto.

Dalej przyjęto wszystkie rezolucje komisyjne en bloc. Oprócz tego rezolucję sen. Buzka, wzywająca rząd do pilnowania, aby wykonywanie ustawy nie tamowało rozwoju uzdrowisk i stacji klimatycznych, wreszcie rezolucję sen. Nowickiego, aby rząd domagał się zwrotu budynków, oddanych na potrzeby młodzieży akademickiej, jedynie po wyzyskaniu wszelkich innych budynków wojskowych.

Przystąpiono do wniosku komisji gospodarstwa społecznego o **ograniczeniu przemiału zboża.** *Sprawozdawca sen. Średniawski* przedłożył rezolucję, wzywającą rząd, aby wobec ujawnionego nieurodzaju światowego zboża i spowodowanego tem ogólnego podniesienia cen na rynkach światowych, **celem zapobieżenia dalszym podwyżkom cen chleba, niezwłocznie wydał rozporządzenie, ograniczające przemiał minimum do 78 proc. Pozatem aby polecono było piekarniom dodawanie pewnej ilości mąki kartoflanej lub płatków do wypieku chleba.**

Rezolucję komisji przyjęto.

Zabiegi o stworzenie języczka u wagi

„Piast" i Ch. D. wabią N. P. R.

WARSZAWA, 5 lutego. (Specj. służba informac. „Gł. Polsk.") — W kołach parlamentarnych mowa jest znów o ponownych usiłowaniach „Piasta" i Ch. D., aby wciągnąć narodową partję robotniczą do wspólnego porozumienia. Usiłowania w tym kierunku podejmowane w czasie ferji parlamentarnych, jak wiadomo, nie miały powodzenia. Obecnie przywódcy Ch. D. i „Piasta" zdecydowali ponowić próby utworzenia centrum, uważając, że chwila obecna temu sprzyja. Według koncepcji inicjatorów, centrum to składałoby się z klubów Ch. D., „Piasta" i NPR.

Byłby to blok „parlamentarny", o którym inicjatorzy sądzą, że w razie przesilenia blok ten mógłby zdecydować o charakterze przyszłego rządu chociaż większością nie jest.

Utworzenie podobnego bloku, jak się dowiadujemy i tym razem napotyka na poważne trudności ze strony NPR. Trudności te wynikają ze względów zasadniczych i osobistych. Zasadniczymi przeciwnikami blokowania się przedewszystkiem z Ch.-Decją są reprezentanci NPR. z b. Kongresówki. Osobiste zastrzeżenia wysuwane są znów przez przedstawicieli N. P. R. z był. zaboru pruskiego, których antagonizm w stosunku do niektórych działaczy chadeckich ma swoiste a głębokie podłoże.

Zapały pana Zapały

Chce zostać wojewodą za wszelką cenę

Niesmak i rozdźwięk w klubie N. P. R.

WARSZAWA, 5 lutego. (Wł. służba polityczna „Gł. Polsk.") — Wczoraj „Kurjer Poranny" podał bez nazwisk historję pewnego kandydata do stanowiska wojewody, który miał być przedtem podsekretarzem stanu w ministerstwie pracy.

Jak dowodzą, rewelacje „Kurjera Porannego" — które zresztą zostają na jego odpowiedzialności — dotyczą p. Zapały z klubu N. P. R. Pan Zapała był naczelnikiem wydziału pracy w województwie pomorskiem. Prezes klubu NPR. pan Popiel wysuwał jego kandydaturę do stanowiska wiceministra pracy, a obecnie p. Zapała ma być wojewodą stanisławowskim, na miejsce dymisjonowanego bez żadnych powodów p. Jurystowskiego.

Jak się dowiadujemy, cała sprawa p. Zapały budzi wielki niesmak w łonie klubu NPR., pogłębiając rozdźwięki pomiędzy grupą wielkopolską tego klubu, której przewodzi p. Popiel, a grupą z b. Kongresówki, na której czole stoi p. Chądzyński.

Rozdźwięki te, mają w obecnej chwili tem poważniejsze znaczenie, że utrudniają pp. Korfantemu i Witosowi rokowania o utworzenie stałego centrum w sejmie. Do tego centrum miała należeć i NPR.

Skłania się ku temu grupa p. Popiela, żądając wzamian zamianowania przedstawiciela klubu na wakujące stanowisko wiceministra pracy, a także domagając się województwa dla p. Zapały. Natomiast grupa pana Chądzyńskiego woli trzymać się zdala od tych układów i nic ma żadnych zapałów dla p. Zapały.

Amerykańskie składki oszczędnościowe i monopol spirytusowy

na forum komisji skarbowej

Sejmowa komisja skarbowa omawiała na dzisiejszem posiedzeniu wniosek posła Sochy, przewidujący pełnię waloryzacji amerykańskich składek oszczędnościowych przy zastosowaniu paragr. 2 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych.

Przedstawiciel ministerstwa skarbu zapowiedział, że rada ministrów w najbliższych dniach rozpatrzy projekt ustawy, obejmującej waloryzację nietylko amerykańskich przekazów wartościowych, lecz także wkładów oszczędnościowych do P. K. O. Wogóle rząd jednak w swoim projekcie idzie tylko do 59 proc. waloryzacji.

Dla omówienia tej sprawy wybrano specjalną podkomisję, złożoną z 5 osób. Co do członków komisji przewodniczący porozumie się z prezydjami klubów.

Na porządku dziennym była również sprawa noweli do ustawy o monopolu spirytusowym. Na życzenie rządu i referenta Jaroszyńskiego sprawa została odroczona do uzgodnienia.

Poseł Hauzner przedłożył wniosek klubu żydowskiego w sprawie ograniczenia możności rewizji koncesji monopolowych. Wniosek traktuje m. in. jako uprzywilejowane te osoby, które przekroczyły 50 lat życia i koncesję posiadają przynajmniej od 10 lat.

W tej sprawie również na wniosek posła Jaroszyńskiego, poparty przez przedstawiciela rządu, dyrektora departamentu Głowackiego, wybrano podkomisję, złożoną z 7 osób.

Sprawa znoszenia służebności gruntowych

Sejmowa komisja reform rolnych ukończywszy trzecie czytanie ustawy o scalaniu gruntów, przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o znoszeniu służebności. *Projekt rządowy referował posel* Malinowski Maksym. (Wyzwolenie), wnosząc o przejście do dyskusji szczegółowej. Z kolei zabrał głos p. minister reform rolnych Kopczyński, zaznaczając, że szybkie uchwalenie tej ustawy umożliwi załatwienie przewlekającej się dotychczas sprawy służebności.

Dotychczas praktykowany tryb szacowania przewlekał samą likwidację, co usuwałby projekt ustawy, wprowadzający normy ryczałtowe. Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Kowalczuk, który naogół wypowiedział się za projektem ustawy, zastrzegając się jednak co do poszczególnych postanowień, w szczególności dotyczących ryczałtowych norm szacunkowych, które w wielu wypadkach będą skrzywdzone.

Paderewski w Londynie

LONDYN, 5 lutego. (Własna sł. telegraficzna „Głosu Polskiego").

Paderewski przybył wczoraj po południu do Londynu. Na dworcu Victoria powitali go uroczyście przedstawiciele organizacji b. uczestników wojny. Paderewski oświadczył, że zamierza dochód z kilku koncertów, które da w Londynie przeznaczyć na cele organizacji b. uczestników wojny.

Przyjęcie układu z Polską

BERLIN, 5 lutego. (Pat). Biuro Wolffa podaje, że parlament niemiecki przyjął w 1 i w 2 czytaniu układ z Polską w sprawie użytkowania przez polaków budynków we wsi Kurzobrack w powiecie malborskim.

Głos francuski o naszej sanacji skarbu

PARYŻ, 5 lutego. (Pat). „La Victoire" podnosi świetne wyniki finansowe, jakie osiągnęła Polska, dzięki energicznej akcji premjera Grabskiego. Wyniki akcji finansowej Polski są o wiele poważniejsze od tych, jakie osiągnęło szereg innych krajów zachodnich.

Żydzi w Polsce

Znaczna emigracja do Ameryki i Palestyny

Warszawskie pismo żargonowe podaje, że, wedle spisu ludności z 30 września 1921 r., liczba żydów w Polsce przedstawia się następująco:

Według wyznania 2,556,583 — (12,3 proc.); według narodowości 1,938,852 (9,3 proc.).

W zestawieniu tem brak cyfr z województwa krakowskiego, poznańskiego i pomorskiego, oraz dla części okręgu wileńskiego i całego Śląska. „Hajnt" przypuszcza, że na tych obszarach mieszka około 250.000 żydów i dochodzi do wniosku, że naogół liczba żydów w Polsce, wedle wyznania wynosi 2,805,563, t. zn. około 10,3 proc.

W roku 1913 liczba żydów w b. Kongresówce wynosiła 1,954,644 czyli 14,97 ogólnej ludności. Odliczając powiaty litewskie dawnej g. suwalskiej, pozostaje 1,905,350 dusz wobec 1,496,956 w roku 1923. Znaczy to, że w Kongresówce liczba żydów zmniejszyła się w cyfrach absolutnych o 400,000 dusz, lecz w procentach spadła ona tylko do 14,41 proc., gdyż liczba ludności ogólnej również znacznie spadła, mianowicie z 12,614,720 w roku 1913 na 10,537,336 w roku 1921. Należy jednak podkreślić: podczas gdy odnośnie do ludności ogólnej w b. Kongresówce, z wyjątkiem powiatów litewskich, spadek ten wynosi tylko 16,2 proc., co do żydów ubytek ten stanowi 21,4 proc.

Liczba ta zmniejsza się wskutek emigracji żydowskiej do Palestyny i do Ameryki. W latach 1919 do 1922 liczba żydów, którzy wyemigrowali, wynosi 100,921 na ogólną liczbę emigrantów 128,547, co stanowi około 78 proc. Imigracja żydów do Polski wynosi 1 procent.

„Hajnt" dochodzi do wniosku, że w b. Kongresówce liczba żydów w latach wojennych, a także w pierwszych latach niepodległości się zmniejszyła i że tendencja ta nie znikła, odkąd życie zostało unormowane. Przeciwnie tendencja ta się wzmocniła i tylko ograniczenia emigracyjne w Ameryce, Palestynie, jak również—dawniej w mniejszym, obecnie w większym stopniu—w Argentynie powstrzymują tempo zmniejszania się ludności żydowsk. w b. Kongresówce.

—x—

Rząd grecki chce pokoju

WIEDEŃ, 5 lutego. (Pat). Tutejsze poselstwo greckie donosi, że nieprawdopodobnem jest, ażeby powstały obecnie konflikt z Turcją zaostrzył się jeszcze bardziej. Rząd grecki ma jaknajlepsze zamiary w kierunku pokojowego rozwiązania sporu.

A Turcja grozi wojną

ANGORA, 5 lutego. (A. W.). — Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydent ministrów oświadczył, że wydalenie patrjarchy z Konstantynopola pociągnęło naprężenie w stosunkach zagranicznych, głównie z Ameryką. Turcja jest usposobienia spokojnego, ale będzie zmuszona nawet do zbrojnego wystąpienia, o ileby zagranica miała zamiar mieszać się do jej spraw czysto wewnętrznej natury. Zgromadzenie przyłączyło się do tego oświadczenia.

Coolidge chce rozbroić cały świat

NOWY JORK, 5 lutego. (Wł. sł. telegraficzna „Gł. Polskiego"). Z Białego Domu donoszą, że Coolidge wyśle zaproszenie w sprawie konferencji rozbrojeniowej. Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie z końcem marca.

Czas najwyższy zająć się losem emigrantów

Rząd usłyszał ciężkie zarzuty od posłów

WARSZAWA, 5 lutego. (PAT). Połączone komisje spraw zagranicznych i emigracyjnych prowadziły dzisiaj dyskusję w dalszym ciągu w sprawie programu polityki emigracyjnej.

Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) rozpatrywał szczegółowo możliwości emigracji do różnych krajów i podkreślił **konieczność kierowania wychodźtwa polskiego do krajów europejskich a nie zamorskich.** Zdaniem posła Kwiatkowskiego, istnieje jeszcze możliwość emigracji na większą skalę zarówno do Francji, jak zwłaszcza do Niemiec. Akcja rządu jest niedostateczna, ponieważ opieka konsularna nie wystarcza. Brak zorganizowania przekazów pieniężnych, wysyłanych przez wychodźtwo do kraju, utrudnienia przy wyjeździe do kraju przez wysokie opłaty konsularne i inne braki — winny być usunięte.

Po przemówieniu posła Kwiatkowskiego, który zgłosił szereg rezolucji ,zabrał głos minister pracy i opieki społecznej p. Sokal dla krótkiego oświadczenia, zastrzegając sobie, że na uwagi, naogół całkiem słuszne, wypowiedziane przez posła Kwiatkowskiego, odpowie w końcu dyskusji.

Minister Sokal zakomunikował że oficjalne rokowania emigracyjne z Francją rozpoczną się wkrótce na zasadzie bowiem informacji ostatnio otrzymanych, delegacja francuska z p. Justin Codard, ministrem pracy i hygieny na czele, ma w połowie lutego przybyć do Warszawy. Rokowania z Belgją dla zawarcia układu emigracyjnego również wkrótce będą mogły być rozpoczęte, gdyż rząd belgijski stanął obecnie na stanowisku zawarcia z Polską konwencji emigracyjnej, czemu dotychczas był niechętny. Wreszcie minister Sokal zawiadomił komisję o powziętej w dniu wczorajszym uchwale rady ministrów w sprawie zwalczania przekazów dolarowych, przesłanych do Polski ze St. Zjednoczonych przez P. K. O. Rząd postanowił wnieść do sejmu odpowiedni projekt ustawy. Ta uchwała ma pierwszorzędną doniosłość, którą należy uwypuklić zarówno wobec opinji publicznej krajowej, jak i zagranicznej. Ten akt rządu polskiego z inicjatywy ministra skarbu dokonany, zyska niewątpliwie uznanie naszego uchodźtwa amerykańskiego i przyczyni się w dużej mierze do złagodzenia pewnych rekryminacji z tytułu strat, powstałych w swoim czasie przy przesyłce dolarów z Ameryki do kraju macierzystego.

W dalszej dyskusji zabrał głos konsul Rippa, który mówił o życiu emigracyjnem we Francji i o tem, że w Paryżu powstaje komitet opieki nad emigrantami, który może dodatnio wpłynie na sprawę szkolnictwa, duszpasterstwa itp. Pożądane jest zawarcie konwencji emigracyjnej z Niemcami, ponieważ położenie naszego robotnika w Niemczech jest bardzo ciężkie.

Poseł Herz (NPR.) stwierdza, że **stan emigracji naszej jest obrazem nędzy i rozpaczy. Mówca narzeka** na indolencję rządu w tej **sprawie**, brak nawet dotąd ścisłej statystyki. Podkreśla konieczność, aby emigracja do każdego z krajów poprzedzona była zawarciem odpowiedniej konwencji. Krytykuje następnie działalność urzędu emigracyjnego, który nie obejmuje całego zakresu swych obowiązków, a stał się tylko biurem paszportowem. Attache emigracyjny w Paryżu nie ma rozporządzalnych sił ani dostatecznych środków dla otoczenia opieką licznej emigracji we Francji. Konieczne jest przedłożenie przez rząd ustawy emigracyjnej, ustalenie zasad emigracji sezonowej i kolonizacyjnej, ustalenie polityki koncesyjno-okręgowej i roztoczenie należytej opieki nad skupieniami emigrantów.

Pan Petrycki (ZLN.) również krytykował działalność urzędu emigracyjnego, zwracając specjalną uwagę na zaniedbanie etapów granicznych w Wejherowie i Mysłowicach, następnie podnosi konieczność utworzenia własnej floty handlowej. Wreszcie przedłożył rezolucję, domagającą się od rządu wniesienia w najbliższym czasie projektu ustawy emigracyjnej, oraz powołania przez sejm specjalnej komisji dla zbadania etapów.

Po 2 obradach nad referatami pp. ministrów Skrzyńskiego i Sokala na temat programu polskiej polityki emigracyjnej, połączone komisje spraw zagranicznych i emigracyjna postanowiły wybrać podkomisje dla opracowania zgłoszonych rezolucji. Podkomisja postanowiła przedstawić na najbliższych posiedzeniach połączonych komisji rezolucje, zgłoszone przez posła Rusinka w następującem brzmieniu:

Stwierdzając, że **sprawozdanie rządu nie zawiera programu polskiej polityki emigracyjnej,** a nawet wykazało niedostateczne zainteresowanie się rządu jako całości tą pierwszorzędną sprawą, komisja spraw zagranicznych i emigracyjna wyrażają opinję, że rząd winien: 1) jak najrychlej przedstawić projekt ustawy emigracyjnej, 2) ustalić kierunkowe zasady polskiej polityki emigracyjnej, 3) zreorganizować urząd emigracyjny w kierunku zwiększenia jego autonomji oraz ustalenia kompetencji i odpowiedzialności, wyposażając go równocześnie w materjalne środki działania, 4) pouczyć nasze placówki zagraniczne o zakresie i sposobie wykonywania polskiej emigracji, 5) ustalić podstawy i formy współdziałania czynników rządowych z instytucjami społecznemi w zakresie polityki emigracyjnej.

Komisja do spraw portu w Gdyni

Wczoraj odbyło się inauguracyjne posiedzenie

WARSZAWA, 5 lutego. (Specjalna sł. informac. „Głosu Pol."). Wczoraj odbyło się posiedzenie inauguracyjne stałej komisji przy ministerstwie przemysłu i handlu do spraw portu w Gdyni. Przewodniczył minister Kiedroń. Na wstępie uczczono pamięć wicemarsz. sejmu ś. p. Zygmunta Seydy, który był członkiem komisji. Dalej głos zabrał dyrektor departamentu marynarki handlowej, pan Chrzanowski, który dał zarys historyczny budowy portu w Gdyni i stan prac w obecnej chwili. Trzeci z kolei zabrał głos naczelnik wydziału pocztowego pan Łągowski i zreferował umowę z konsorcjum francuskiem w Gdyni. Na zakończenie ułożono regulamin prac komisji, która ma zbierać się conajmniej raz na kwartał.

Należy zaznaczyć, że do komisji należą oprócz przedstawicieli ministerstwa delegaci ligi morskiej, „Kooprolnu", „Lewiatana", związku przemysłu górniczego i przedstawiciele komisji morskiej sejmu. i komisji gospodarczo-społecznej senatu.

Budżet ministerstwa oświecenia publicznego

Plan prac komisji skarbowej

WARSZAWA, 5 lutego. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu całodziennem rozpatrywała budżet ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Referat o budżecie wygłosił poseł Rymar. Suma wydatków tego budżetu wynosi okrągłe 312 miljonów złotych, co w stosunku do budżetu zeszłorocznego, który łącznie z wydatkami, przewidzianymi w dodatkowej ustawie skarbowej, zamknął się kwotą okr. 260 miljonów, jest znacznem podwyższeniem. Największą sumę budżetu pochłaniają wydatki na szkolnictwo powszechne — 202 milj., następnie nauka i szkolnictwo wyższe — 33 milj., szkolnictwo średnie — 31 milj., wydatki na wyznania religijne — 16 miljon., wreszcie wydatki na szkolnictwo zawodowe — 15 milj.

Po referacie o budżecie, przedstawiciel najwyższej izby kontroli państwa złożył sprawozdanie o stanie wykonania budżetu.

Przystąpiono do dyskusji ogólnej, której nie ukończono.

Na jutrzejszem rannem posiedzeniu komisji po zatwierdzeniu regulaminów podkomisji politycznej i gospodarczej, dokonane będą wybory zastępców przewodniczących tych podkomisji. Przewodniczącym podkomisji politycznej jest poseł Zdziechowski, komisji gospodarczej — poseł Gruszka. Następnie komisja rozbije się na 2 podkomisje, z których polityczna przystąpi do szczegółowej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, zaś gospodarcza do szczegółowej dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Na popołudniowem plenum komisji ukończona będzie dyskusja ogólna nad budżetem oświaty.

Krwawa walka przedwyborcza w królestwie S.H.S.

Rząd gwałci wyroki sądowe

ZAGRZEB, 5 lutego. (Wł .sł. telegraficzna „Głosu Polskiego"). Kandydat poselski dr. Sekulić, socjalista, został śmiertelnie pobity. Napadu dokonali policjanci, przebrani po cywilnemu. Sekulicowi będzie trzeba amputować prawe ramię. Napadu dokonano w Nowym Sądzie.

ZAGRZEB, 5 lutego. (Wł. sł. telegraficzna „Głosu Polskiego"). Pisma oświadczają, że plan wyborczy nacjonalistów serbskich polega na tem ,aby chorwackiej opozycji nie dopuścić do urny. Lokale wyborcze będą otoczone przez policję, która będzie wpuszczała tylko wyborców, przyprowadzonych prze zagitatorów rządowych. Inni zostaną za drzwiami, gdy minie czas przeznaczony na składanie głosów, zostaną odprawieni z niczem.

ZAGRZEB, 5 lutego. (Wł. sł. telegraficzna „Głosu Polskiego"). Najwyższy trybunał zatwierdził orzeczenie sądu drugiej instancji, którem posłowie i kandydaci partji włościańskiej zostali wypuszczeni na wolność. Wypuszczonych przez drugą instancję posłów rząd kazał natychmiast zaaresztować, gdy tylko opuścili więzienie. Najwyższy trybunał zaprotestował uroczyście przeciw gwałceniu wyroków sądowych i stwierdził, że rząd nie ma prawa aresztować ludzi, których sądy uwalniają. Wyrok wywołał olbrzymie wrażenie. Oczekują, że sędziowie chorwaccy, którzy go wydali, zostaną uwięzieni przez policję na rozkaz z Belgradu.

W komisji inwestygacyjnej ligi narodów

Polskę reprezentować będzie gen. Sosnkowski

WARSZAWA, 5 lutego. (Wł. wł. inform. „Gł. Polsk.") — Dnia 16 b. m. obradować zacznie w Genewie komisja koordynacyjna ligi narodów. Ma ona rozpatrzyć i uzgodnić wszystkie dotychczas istniejące, w stosunku do poszczególnych państw, plany rozbrojeniowe. Rezultaty swych prac komisja przedstawi radzie ligi. Przedstawicielem Polski w tej komisji będzie p. Antoni Wieniawski.

Istnieje również projekt powołania t. zw. komisji inwestygacyjnej ligi narodów, która przejęłaby dotychczasowe obowiązki komisji międzysojuszniczej, kontrolującej stan zbrojeń Niemiec. Obrady nad przygotowaniem planu pracy komisji inwestygacyjnej toczą się już od kilku dni w Genewie. Wobec pracy ligi narodów w sprawie zbrojeń, która tak żywo interesuje Polskę, wydelegować mamy w najbliższym czasie do Genewy specjalnego przedstawiciela rzeczoznawcę.

Delegatem tym ma być b. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski.

Kongres opieki nad dziećmi

Uformowanie komitetu polskiego

WARSZAWA, 5 lutego. (PAT). W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu do spraw pierwszego powszechnego kongresu opieki nad dziećmi, który odbędzie się w sierpniu r. b. w Genewie pod protektoratem szwajcarskiej rady związkowej. Posiedzenie zagaił jako przedstawiciel ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Bronisław Krakowski, naczelnik wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą, streszczając plan przyszłych prac komitetu polskiego i zaproponował na przewodniczącego zebrania do centa dr. Władysława Szenajcha, co obecni przyjęli przez aklamację. Po krótkiej ogólnej dyskusji przewodniczącym stałym komitetu polskiego jednogłośnie został wybrany b. minister zdrowia dr. Witold Chodźko; przewodniczącym sekcji hygieny i medycyny dr. Mieczysław Michałowicz, przewodniczącym sekcji socjologji i ustawodawstwa prof. dr. Aleksander Mogilnicki, prezes sądu najwyższego; przewodniczącym sekcji wychowania i propagandy naczelnik wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą min. pracy i opieki społecznej Bronisław Krakowski; generalnym sekretarzem został wybrany dr. Marceli Gromski, wicedyrektor polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom.

Prace komisji administracyjnej

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu wniosek w sprawie województw wschodnich w brzmieniu, wystylizowanem przez posła Kiernika (Piast), a obejmujący wszystkie rezolucje, przyjęte w tej sprawie jeszcze w grudniu r. z. przez komisję administracyjną.

Pozatem przyjęto wniosek posła Bagińskiego w sprawie kierunku administracji oraz wniosek posła Inslera w sprawie organizacji referentów karnych przy władzach administracyjnych pierwszej instancji w Małopolsce i postępowania w sprawach karnych przed temi władzami.

System protekcyjny w Anglii.

LONDYN, 5 lutego. (Wł. sł. tel. „Głosu Pol."). Ministerstwo handlu przygotowuje projekt częściowych ceł ochronnych dla protekcji najważniejszych przemysłów. Projekt nie przewiduje nowej ustawy specjalnej, lecz załatwi sprawę w ustawie skarbowej, unikając w ten sposób kontrowersji ze zwolennikami wolnego handlu.

ŻYCIE STOLICY.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

Aresztowanie 125 komunistów na tajnym odczycie

W ostatnich czasach, coraz częściej, w różnych punktach Warszawy, przeważnie na krańcach, komuniści rozwieszali transparenty z antypaństwowymi napisami.

Pilne obserwacje i poszukiwania spiskowców pozwoliły policji politycznej ustalić, że składem sztandarów i transparentów, oraz prawdopodobnie kryjówką wybitnieiszych przywódców komunistycznych jest dom nr. 19 przy ul. Leszno. W domu tym mieszczą się biura żydowskiego związku spożywców, zaw. zw. fryzjerów i zaw. zw. służby domowej.

Wczoraj wieczorem, policja polityczna pod wodzą komisarza Suchenka wkroczyła do podejrzanego lokalu.

Już w bramie spotkano się z oczywistym dowodem, że ślady są dobre.

Oto równocześnie z wkroczeniem policji, przed dom zajechała dorożka, z której wysiadła jakaś młoda kobieta. Obładowana ciężką walizką ruszyła ona po schodach na 1-sze piętro, kierując się do lokalu związków. Zatrzymano ją. W walizce znaleziono duży transport komunistycznej bibuły.

W obszernej sali policja zastała tłum 125 osób, siedzących w rzędach krzeseł.

Okazało się, że zebrały się one na tajny odczyt, jaki wygłosić miał delegat centralnego komitetu komunistycznej partji.

Niestety, prelegent — powiadomiony widocznie w porę o wizycie policji — nie przybył.

Wszystkich obecnych aresztowano i grupami odesłano do policji politycznej.

Szczegółowa rewizja w lokalu wykryła olbrzymie zapasy bibuły komunistycznej, stos sztandarów i transparentów.

Stwierdzono, że dom przy ulicy Leszno nr. 19 był głównym składem, do którego zjeżdżali się z różnych stron Polski emisarjusze po bibułę. Lokal opieczętowano.

Umysłowo chora po raz trzeci uciekła z Tworek

W szpitalu dla warjatów w Tworkach, znajdowała się pod obserwacją lekarską już od 1919 r. niejaka Małgorzata Błochowa lat 35, oskarżona o zamordowanie siekierą kochanki swego męża.

Już dwa razy próbowała uciekać, za każdym razem odnajdywano ją łatwo, gdyż wprost ze szpitala szła piechotą do męża swego, mieszkającego w niemieckiej kolonji Lars pod Łodzią.

Wczoraj Błochowa uciekła po raz trzeci.

Pokój, w którym była trzymana, otworzyła zapomocą kunsztownie zrobionego klucza z pudełka od sardynek, znalezionego gdzieś na podwórzu.

Przy ul. Gęsiej zawalił się dom

Wczoraj o godz. 5 rano zawalił się parterowy dom przy ul. Gęsiej nr. 87, własność Pinkusa Frydmana. W domu tym, posiadającym facjatki zamieszkiwali: Moszek Kapcon, właściciel krowiarni, Hersz Grzywacz i Moszek Komar z rodzinami — razem 14 osób.

Lokatorzy usłyszawszy huk i trzask łamiących się ścian, pochwycili dzieci i w negliżu uciekli z mieszkań na podwórze. W kilka minut po ucieczce lokatorów — zawalił się front domu od fundamentu do szczytu.

Na miejsce katastrofy przybył wkrótce kierownik 5-go komisarjatu, podkomisarz Ciesielski, który wydał odpowiednie zarządzenia. Dzięki inicjatywie st. przodownika Łopackiego, lokator parteru Kancon, już po katastrofie zabrał z rumowisk swoje umeblowanie. Obecnie grozi zawaleniem druga połowa tego domu.

Znalezienie tajemniczego trupa

Wczoraj około godz. 10 rano zawiadomiono komisarjat XXV na Nowem Bródnie, że w domu nr. 6 przy ul. Siedzibnej mieszkańcy odkryli trupa kobiety. Niezwłocznie na miejsce udał się komisarz policji Schnajder i istotnie stwierdził, że wśród bliżej nieznanych okoliczności zmarła w mieszkaniu własnem lokatorka wspomnianego domu niejaka 31-letnia Marja Maciążek.

Aczkolwiek śladów śmierci gwałtownej nie spostrzeżono — tem nie mniej nie ulega wątpliwości, iż M. zmarła śmiercią nienaturalną.

Wiele podejrzeń nastręcza fakt, że M. rozeszła się z mężem i że prawdopodobnie na tem tle wynikła tragedja.

W tej chwili dochodzenia na miejscu prowadzą zawiadomione o wypadku władze sądowo - lekarz wypadku władze sądowo- śledcze.

Nocna obława w „Pekinie"

Władze policyjne otrzymały wczoraj poufne wiadomości o tem, że w znanem potajemnem schronisku dla rozmaitego rodzaju przestępców, wykolejeńców i ludzi, unikających światła dziennego — mieszczącem się w domu nr. 55-57 przy ul. Smoczej i noszącem nazwę „Pekin" — przebywa bardzo wielu podejrzanych mężczyzn. Na skutek tego zorganizowana została wczoraj w nocy wielka obława, którą kierowali nadkomisarz Porayński i komisarz śledczy Szabrański.

Obława trwała do godz. 4-ej nad ranem.

Przetrząśnięto około 150 lokali, w których istotnie zastano ogółem 46 mężczyzn, przeważnie żydów, nieposiadających żadnych dowodów osobistych.

Wielu z pośród nich, podejrzanych jest o ukrywanie się przed wojskiem, inni przed pościgiem sądowym, wreszcie niektórzy zdają się mieć wiele wspólnego z agitacją komunistyczną. Na tę ostatnią okoliczność wskazuje fakt porzucenia w chwili aresztowania broszur komunistycznych.

Wszystkich podejrzanych 46 osobników przeprowadzono do aresztu i obecnie odbywa się dokładne sprawdzanie ich „curriculum vitae".

—x—

Barmat grozi ogłoszeniem rewelacji

jeśli go nie wypuszczą na wolność

BERLIN, 5 lutego. (A. W.). Kola prawicowe usiłują nie dopuścić do wypuszczenia Barmata na wolność, nawet za cenę wysokiej kaucji. W kołach tych krąży pogłoska, że Barmat zapowiedział rewelacje, jeżeli nie zostanie wypuszczony natychmiast z więzienia. Rewelacje te tyczyć się mają tak przywódców socjalistycznych, jak i centrowych, którym Barmat zarzuca opuszczenie go w najbardziej krytycznej chwili.

Myć ręce przed jedzeniem.

Poeta -- naczelnym wodzem

Czeski poeta, Macbar, był naczelnym wodzem armji czecho-słowackiej od chwili jej powstania. Obecnie jednak p. Macbar ma już dość wawrzynów wojennych, zrzekł się swego stanowiska i postanowił oddać się całkowicie twórczości literackiej.

—x—

Rozłam w belgijskiej koalicji rządowej

BRUKSELA, 5 lutego. (Wł. sł. telegraficzna „Głosu Polskiego").

Grupa liberalna w izbie i senacie oświadczyła dziś, że uważa koalicję rządową za rozwiązaną, ponieważ izba postanowiła po załatwieniu sprawy poborów urzędniczych rozpocząć dyskusję w sprawie prawa wyborczego dla kobiet. W ten sposób wybuchło przesilenie rządowe w Belgji.

Sanacja we Francji

Rząd redukuje armję urzędniczą

PARYŻ, 5 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Rada ministrów zatwierdziła raport komisji budżetowej, na mocy którego 9.000 urzędników zostanie zredukowanych. — Redukcja dotyczy przeważnie tych, którzy osiągnęli już wiek emerytalny. Rząd ma zamiar kontynuować swą akcję redukcyjną i zmniejszyć armję urzędniczą o 25 tysięcy osób.

Przygotowania do usadowienia

Coolidge'a na krzesło prezydenckie

WASZYNGTON, 5 lutego. (Wł. służba teleg. „Głosu Polskiego"). Komisja senacka rozpoczęła dzisiaj przygotowania na dzień 4-ty marca, w którym to dniu Coolidge obejmie swe stanowisko, jako nowo wybrany prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W uroczystościach weźmie udział wojsko lądowe i flota. Coolidge wystąpi na kapitolu w Białym Domu z wielką mową, którą radjotelefon rozniesie na wszystkie strony świata. W święcie tem weźmie udział również cały korpus dyplomatyczny, organizacje związki stowarzyszenia i t. d

Gdzie jest zasługa?

Kto otrzyma nagrodę pokoju im. Nobla?

LONDYN, 5 lutego (Wł. służba telegraf. „Głosu Polskiego") — W tutejszych kołach politycznych sądzą, iż nagroda Nobla przypadnie autorom protokułu genewskiego; w tej liczbie znajduje się Herriot, Mac Donald, Benesz, Henderson, Murray Politis, lord Parmoor.

Konflikt między Churchilem a admiralicją

LONDYN, 5 lutego. (Własna sł. telegraficzna „Głosu Polskiego").

Między admiralicją a ministrem skarbu Churchillem wynikł ostry konflikt na tle kredytów, przyznania których żąda admiralicja.

Churchill, licząc się z sytuacją finansową, odmawia pieniędzy na powiększenie floty. W związku z tem rozeszły się pogłoski o podaniu się do dymisji kilku admirałów.

„Czarny klub w rękach policji"

Tysiąc złotych, lub wyrok śmierci

Dyrektor fabryki tytoniu w Winnikach i dwaj kupcy w śmiertelnym strachu

(Informacja „Głosu Polskiego" ze Lwowa)

Winniki pod Lwowem, znane powszechnie z fabryki tytoniu, tymi dniami miały swoją sensację, nie wiedząc, że wśród tamtejszych spokojnych obywateli istnieje „Czarny klub", dybiący na mienie i życie bogatszych jednostek. O istnieniu takiego „klubu" dowiedziano się w chwili, gdy p. Bronisław Majewski, dyrektor fabryki tytoniu, otrzymał nadany we Lwowie „express" list tej treści:

„Szanowny Panie! Do trzech dni zostanie Pan zgładzony z tego świata, o ile do dnia 31 stycznia w sobotę o godz. 5 po południu nie przyniesie Pan 1000 zł., które położy Pan pod drzwiami wodociągów fabrycznych, gdzie znajduje się kamień i blacha i pod tę blachę należy pieniądze położyć. Nie wolno Panu ten list nikomu pokazywać, lecz razem z żądaną gotówką proszę złożyć na wskazanem miejscu, w przeciwnym bowiem razie będzie Pan zgładzony, choćby Pan nawet skrył się pod ziemię. Nie radzimy zwracać się do policji, bo się jej nie obawiamy, a na każdym kroku można się spodziewać wykonania wyroku".

„Czarny klub".

Prawie równocześnie w domu kupca Pinkasa Bretta zjawił się wieczorem jakiś nieznany osobnik z zakrytą twarzą i synowi jego Joslowi, liczącemu lat 15, wręczył do ojca list, poczem szybko oddalił się. Koperta z żałobną obwódką zawierała również list powyższej treści z tem, że 1,000 zł. ma złożyć obok „cesarskiej" studni w lasku poza fabryką. Takie samo wezwanie do złożenia pieniędzy dla „Czarnego klubu" otrzymał pan Aron Gröbel, majętny kupiec, który tak się przeraził otrzymanym listem, że natychmiast wyjechał do Lwowa, aby tu oczekiwać sprawy.

O fakcie tym zawiadomiono policję, a do Winnik, celem ujęcia szantarzystów wyjechali ze Lwowa wywiadowcy. O oznaczonej godzinie miejsce dokoła „cesarskiej" studni zostało otoczone silnym kordonem policyjnym.

Wtem zbliżyli się dwaj osobnicy, jeden z nich nogą odsunął kamień, pod którym miały być złożone pieniądze. Gdy zobaczyli, że tam niema żadnego pakietu, obaj zwrócili się w stronę toru kolejowego i zamierzali zniknąć w ciemnościach lasu. Tymczasem zostali przytrzymani przez policję.

W biurze posterunku policji państwowej stwierdzono, że są to: Stanisław Majewski, liczący lat 20 i Gustaw Różycki, liczący lat 17. Obaj są bez zajęcia i mieszkają w Winnikach przy rodzicach. Do winy nie przyznali się, jednak charakter pisma Majewskiego jest zgodny z pismem listów, wysłanych z pogróżkami do wyżej wspomnianych osób.

Majewskiego i Różyckiego policja odstawiła do sądu karnego we Lwowie.

Nowa siedziba harcerstwa w Łodzi

Powstała bez rozgłosu, dzięki ofiarnej pomocy jednostek

(-) W tych dniach otrzyma harcerstwo łódzkie nową siedzibę w domu przy ul. Ewangelickiej nr. 9. Mimo bardzo poważnych kosztów, połączonych z wydzierżawieniem i urządzeniem obszernego lokalu dla harcerstwa, bez rozgłosu dokonano tego dzieła i odpowiednie fundusze zebrano.

Wystarczy wspomnieć, że lokal obejmuje szereg ubikacji, a między niemi bardzo obszerną i wzorowo urządzoną salę gimnastyczną, że został gruntownie odnowiony, stosownie do swego przeznaczenia urządzony, wyłącznie dzięki inicjatywie kilku wybitnych jednostek z p. prezesem sądu okręgowego, Kamieńskim, i komisarzem rządu, Iżyckim, na czele.

Dzięki swym wpływom, stosunkom i powadze panowie ci znaleźli dla swej inicjatywy chętną pomoc w sferach obywatelskich naszego miasta, tak, że w stosunkowo krótkim czasie zdołali zebrać odpowiednie fundusze i doprowadzić do końca dzieło, które bez ich pomocy długo jeszcze nie mogłoby powstać.

Jak się dowiadujemy, prace w nowym lokalu są już na ukończeniu i w najbliższych dniach harcerstwo łódzkie będzie mogło objąć nową swą siedzibę.

Loterja na siedzibę harcerstwa warszawskiego

Zdając sobie sprawę z niedomagań jakim podlega praca organizacyjna związku harcerstwa polskiego wskutek braku odpowiednich siedzib środowisk związkowych, naczelnictwo Z. H. P. przystępuje do budowy stanicy harcerskiej w Warszawie, celem zapobieżenia brakom organizacyjnym w stolicy.

Na budowę powyższą posiada naczelnictwo minimalne środki. Zwiększy je jedynie z pomocą społeczeństwa, które ją wyrazi w ten sposób, iż każdy z jego członków kupi bilet loterji na „Stanicę harcerską w Warszawie".

Do **każdego biletu** jest dodana paczka, zawierająca mydła, wodę kolońską, puder, perfumy i t. p. wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen" na ogólną sumę 4 zł. 50 gorszy. Pozatem są do wygrania liczne przedmioty cenne i sumy pieniężne (od 300 zł. do 15.000 tysięcy).

Bilety nabywać można w lokalu komendy chorągwi Z. H. P. (Ewangelicka nr. 9 — w godz. 17—20), w składzie tytoniu W. pana Lewandowskiego Stefana (ul. Sienkiewicza nr. 50) i w „Naszej księgarni" (ul. Piotrkowska 187).

Zarząd oddziału Z. H. P. i komenda chorągwi ufają, iż mimo trudnych czasów, społeczeństwo łódzkie poprze swoją młodą organizację.

—o—

Co piszą księża na żołdzie sowieckim.

GDAŃSK, 5 lutego. (Własna sł. informacyjna „Głosu Polskiego").

W prasie sowieckiej ukazał się list ks. Mszczonowskiego, który był proboszczem kościoła św. Barbary w Witebsku.

Zapowiada on wydanie broszurki pod tytułem „Siedemnaście lat mojego kapłaństwa". Broszura ma zawierać atak na arcybiskupa Roppa i Cieplaka. W „Izwiestjach" ogłasza list otwarty do papieża ks. katolicki, rosjanin, Mikołaj Tołstoj. Dowodzi on, że nadszedł moment odpowiedni dla zjednoczenia cerkwi rosyjskiej z Rzymem i prosi papieża o zamianowanie biskupów katolickich dla Rosji sowieckiej, dla uniezależnienia duchowieństwa katolickiego w Rosji od Polski.

O planową pracę w sporcie polskim

Życie nasze sportowe toczy się z dnia na dzień — od zawodów do zawodów. Mamy szereg związków państwowych, mamy władze naczelne, mamy szereg konferencji i komitetów. Jeżeli więc mimo to możemy zauważyć, że nasze życie sportowe rozwija się bezplanowo i z dnia na dzień, to w całej tej organizacji coś musi iść fałszywie.

Jedną z najważniejszych przyczyn w olbrzymiej większości wypadków, jest brak zżycia organizacyjnego między klubami a związkami, brak poczucia i przeświadczenia, że związek jest czemś dla klubów koniecznem, że z drugiej strony związek bez klubów i wbrew ich interesom, istnieć nie może, gdyż poprostu traci wszelką rację swego istnienia.

A teraz z kolei zajmijmy się drugim faktem, t. j. niezaprzeczenie szybkim i wielkim rozwojem naszego życia sportowego. Jeżeli w porównaniu z zagranicą w niektórych dziedzinach wyniki nasze nie wytrzymują konkurencji, to przyczyną jest tu przedewszystkiem fakt, że stawiamy je z najlepszymi wynikami krajów o najwyższej kulturze sportowej.

Po kilku latach pracy mamy pretensje do wyników, będących następstwem pracy kilkunastoletniej.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami nadzwyczajnego wzrostu życia sportowego na całej kuli ziemskiej. Kraje dotąd dla sportu prawie nie istniejące, jak np. Hiszpanja, wstępują i to w większej ilości dziedzin życia sportowego, z całą intensywnością na arenę międzynarodowego współzawodnictwa. W ojczyźnie sportu, Anglji, tłumy widzów dochodzą do rozmiarów potwornego Empire Stadionu w Wembley; w całej Europie kilkudziesięciotysięczne tłumy widzów przestały już dawno być czemś nadzwyczajnem. Zainteresowanie się sportem zdobyło nawet cały szereg krajów mniej lub więcej egzotycznych.

Tych kilka tylko objawów wystarczy do jasnego uzmysłowienia sobie, że w ostatnich latach rozwinął się w całym świecie silny prąd dla sportu korzystny. Ten prąd nie pominął nas także.

Niestety, nie stworzyliśmy pracy planowej — ograniczyliśmy się do rozbudowywania, zorganizowania, gdzie się dało, lub gdzie było można; uprawiamy lekką atletykę. Tu czy owdzie, ktoś w wojsku interesuje się sportem, żołnierze w jego oddziele biegają, skaczą i grają w piłkę. Jedno i drugie bardzo dobre — ale planu brak.

Szczytem bezplanowości naszego życia sportowego jest, niestety, sprawa VIII Olimpiady. Nie przygotowaliśmy nic. Przez cztery lata nie myśleliśmy o Olimpiadzie na serjo, mówiliśmy o niej — ale w dziedzinę pracy realnej, planowej nie weszliśmy. W ostatniej chwili rozpoczęliśmy improwizować. Improwizacja doszła do skutku. Czy się udała? Choćby się najlepiej udała, karygodnem jest, żeśmy do niej, przez zupełny brak przygotowania dopuścili.

Jeżeli poruszamy sprawę Olimpiady, to dlatego, że jest ona hasłem, około któr. winna się skupić planowa praca nad rozwojem nowego życia sportowego. — Myśl o Olimpiadzie w Amsterdamie nie powinna być dla nas myślą o tem, że za cztery lata odbędą się w Holandji wielkie zawody sportowe, na które trzeba będzie pojechać— i starać się wyjść z nich jak najlepiej.

Przeciwnie, powinniśmy ciągle i jak najintensywniej myśleć o tem, że mamy przed sobą czteroletni termin, zakreślony dla zdania egzaminu z naszej sprawności fizycznej, z postępów, jakie na tem polu przez ostatni okres olimpijski zrobiliśmy, musimy ciągle myśleć o tem, czy w tym roku liczba atletów się zwiększy, by na przyszły rok już ze zwiększonej masy można wybierać lepszych; czy liczba pływalni się powiększa i ilu ludzi pływa, aby raz wreszcie nie być na Olimpjadzie narodem, który się wody boi; czy techniczne uwagi, jakie po ostatniej Olimpjadzie się nasunęły, wchodzą w życie — jednem słowem, czy to wszystko, czegośmy nauczyć się byli powinni, przeszło w zakres praktycznej wiedzy naszych sportowców, czy zostało przez nich zużytkowane.

Musimy dobrze wiedzieć, dlaczego dziś będziemy biegać tu taką metą, a tam inną, dlaczego takie zawody urządzimy tu, a inne gdzieindziej. Pamiętajmy o tem, że zawodnik sam myśli tylko o sobie. Organizatorzy sportu zaś muszą myśleć o wszystkich zawodnikach, i to nie jako o zawodnikach, ale o cząstce tych, którzy powinni być czynnymi sportowcami — cząstce ogółu młodzieży naszego społeczeństwa. Wychowanie fizyczne jest pracą dla przyszłości społeczeństwa równie doniosłą, jak wychowanie umysłowe. Jeżeli jedno opiera się na programach i innych planach, szeroko dyskutowanych i konsekwentnie stosowanych, dlaczegóż nie robi się tego ze sportem?

Swięto sportowe młodzieży szkolnej

W sprawie powyższej ministerstwo oświecenia wydało okólnik, który ze względu na jego znaczenie, umieszczamy poniżej w całości:

„W celu obudzenia większego zainteresowania szkół i młodzieży szkolnej sprawami wychowania fizycznego ministerstwo poleca kuratorjum zainicjowanie porozumienia pomiędzy dyrekcjami szkół w poszczególnych miejscowościach okręgu co do zorganizowania wzorem lat ubiegłych również i w roku szkolnym 1924—25 w miesiącu maju, lub czerwcu „Dnia święta sportowego młodzieży".

W tym celu nauczyciele ćwiczeń cielesnych powinni — czy to na gruncie istniejących stowarzyszeń nauczycielskich, czy też specjalnie w tym celu powołanych komisji— zawczasu ułożyć programy projektowanych zawodów międzyszkolnych i przygotować odpowiednio wyszkolone drużyny ćwiczebne.

Tam, gdzie organizatorzy uznają to za wskazane, zaleca się urządzenie w porozumieniu z wojskowością wspólnych pokazów, mających na celu wykazanie działalności szkół w dziedzinie przysposobienia rezerw (hufce szkolne, obozy szkolne).

Ministerstwo dla tych szkół, których drużyny wyróżnią się szczególnem usprawnieniem fizycznem, przygotowało pewną liczbę nagród.

O wykonaniu powyższego, t. j. o tem, czy i gdzie odbyły się zawody międzyszkolne, z jaką liczbą uczestników i z jakim programem, zechcą kuratorja zawiadomić ministerstwo przed 1 października roku szkolnego 1925—26".

Sport zagranicą

LOTNICTWO

W lotnictwie osiągnięto dotychczas 83 rekordy, które F.A.I. (Federation Aeronautique Internationale) uznała jako rekordy światowe. Z liczby tej na Stany Zjednoczone przypada 53, na Francję 24, na Danję 5 i na Szwecję 1. Rekordy te składają się: Stany Zjednoczone — 31 rekordów lotn. (kl. C), 22 rekordy w lotnictwie morskiem. Francja — 12 rekordów lotn. (klasa C) 6 rek. w lotnictwie morskiem 3 rekordy na aparatach bez motoru, 3 rekordy śrubowców. Danja— 3 rekordy w lotnictwie morskiem. Szwecja — 1 rekord w lotn. morskiem. Z 4-ch wielkich rekordów światowych za największą szybkość, najdłuższy co do czasu przelot, najdalszy co do przestrzeni przelot i największą wysokość osiągniętą w powietrzu, trzy przypadają na Francję.

Rekord szybkości dzierży Bonnet z 448 klm. 171 mtr. na godzinę, rekord na długość lotu—lotnicy Coupet i Drouhin, z 37 godzin 59 min. 10 sek. Konkurencja ta jest lepsza od konkurencji amerykańskiej z zaprowiantowaniem pod czas lotu. Rekord wysokości dzierży Callizo z imponującą wysokością 12066 mtr.

Dla wolnych balonów i sterowców uznano 13 rekordów światowych, którymi dzielą się: Francja 7, Niemcy 3 i Włochy 3.

Według sprawozdania francuskiego Aero-Clubu w roku ubiegłym ustanowiono we Francji 56 rekordów: 2 rekordy dla wolnych balonów, 34 dla lotu motorowego, 15 rekordów dla lotnictwa morskiego (kl. C II), 5 rekordów dla śrubowców (kl. G). Z tych 56 rekordów 35 uznano jako światowe.

LEKKA ATLETYKA

Japonja.

W gazetach fińskich pojawił się opis święta sportowego w Japonji, w którem autor artykułu, finlandczyk, Myyrra, brał udział osobisty. Na tych zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w Tokio, Myyrra osiągnął w rzucie oszczepem 61.33 mt., amerykanin Scholtz wykazał na dystansie 100 mtr czas biegu 10.7 sek., amerykanin Norton w skoku wzwyż osiągnął 1.89 mtr. W skoku o tyczce wyróżnił się Spearow, który osiągnął 4.22 mtr. Ponieważ skok na taką wysokość oznaczałby pobicie rekordu Ch. Hoffa (4.21 mtr.) rekord poddano skrupulatnym przemierzeniom i wykazało się wtedy, że Spearow osiągnął tylko 4.12 mtr.

PIŁKA NOŻNA

Turcja.

W Konstantynopolu rozegrano zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami Galata Serail i Fener Bagche, znanemi z zawodów z warszawską Polonją na wystawie polskiej w Konstantynopolu. Zawody odbyły się w stadjonie Maxima, dawnych koszarach wojskowych. Nowowybudowana trybuna nie uniosła wielu tysięcy ciekawych widzów i zawaliła się z trzaskiem, przyczem 5 osób zostało ciężej, 15 lżej rannych. Publiczność ogarnęła w dodatku szalona panika, tak że policji z trudem udało się doprowadzić tłum do porządku. Grę przerwano przed czasem przy wyniku 0:0

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Oficjalny komunikat wydziału gier i dyscypliny № 1

1. Podaje się do wiadomości, że sekretarjat wydziału G. i D. mieści się w lokalu przy ul. Traugutta nr. 4, front II piętro.

Sekretarz przyjmuje we wtorki od godz. 7.30 do 8.30 wiecz.

2. Wzywa się wszystkie kluby do bezzwłocznego nadesłania adresu swych sekretarjatów, oraz aby we własnym interesie o każdorazowej zmianie adresu donosiły natychmiast sekretarjatowi wydziału G. i D.

Równocześnie wzywa się kluby, aby, jeżeli jakakolwiek ich sprawa została dotychczas niezałatwiona przez poprzedni wydział G. i D., zgłosiły ją powtórnie, załączając odpis pisma z roku ubiegłego (dotyczy tylko ostatnich 3 miesięcy r. 1924).

3. Wzywa się wszystkie kluby, do nadesłania do sekretarjatu wydziału G. i D. spisu graczy, którzy wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N. w roku 1925, z uwzględnieniem podziału na drużyny. Powyższy spis należy nadesłać najpóźniej do dnia 2.III 1925 roku, przyczem ostrzega się, iż te kluby, które do wyznaczonego terminu żądanego spisu nie nadeślą, nie będą dopuszczone do rozgrywek o mistrzostwo. Równocześnie nadmienia się, że spis ten może być uzupełniony nawet w czasie rozgrywek, jednakże nie później, niż 3 dni przed zawodami, w których ma wziąć udział odnośny gracz.

4. Wzywa się wszystkie kluby, aby w terminie do dnia 9.III b. r. nadesłały do sekretarjatu wydziału G. i D. alfabetyczny spis graczy, będących w ewidencji klubu w dniu 1 stycznia b. r., zgłoszonych w P. Z. P. N., przyczem spis ten należy podzielić na dwa odstępy, w I-ym umieścić graczy, dla których klub posiada potwierdzenie zgłoszeń z P. Z. P. N., a w II graczy zgłoszonych, dla których jeszcze P. Z. P. N. potwierdzenia nie nadesłał.

W spisach, odp. 3 i 4 należy podać nazwisko, imię oraz dzień, miesiąc i rok urodzenia każdego gracza.

5. Wzywa się sekretarzy:
Łódzkiego klubu sportowego;
R. T. S. „Widzew";
Żyd. T. G.-S. „Hakoah";
Ż. Ł. T. G.-S. „Bar-Kochba"
aby stawili się osobiście w wydziale G. i D. w poniedziałek, dnia 9 lutego b. r. o godz. 8 wiecz.

6. Wzywa się na dzień 9 lutego 1925 roku na godz. 8 wiecz. p. Ottona Hessego i sekretarza Ł.T.S. „Szturm". (Sprawa odszkodowania T. G. „Sokół" w Toruniu).

7. Wzywa się na dzień 9 lutego b.r. na godz. 8.30 wiecz. sekretarza Ż. T. G.-S „Bar - Kochba" w sprawie, dotyczącej prośby gracza J. Laufera o zwolnienie, lub wykreślenie.

8. Ukarano dyskwalifikacją na przeciąg 12 miesięcy gracza Edmunda Bałczewskiego, za obrazę sędziego i nieposłuszeństwo względem niego, co spowodowało przerwanie zawodów towarzyskich między R. T. S. „Widzew" I — G. M. S. I w dniu 9 listopada 1924 roku.

9. Wskutek nieuregulowania opłat, pobieranych na rzecz Ł. Z. O. P. N. i nierozliczenia się ze skarbnikiem Ł. Z. O. P. N. pomimo wezwania pisemnego przez wydział G i D., zawieszono w czynnościach kluby: P.T.C. w Pabjanicach.

K. S. IV Dyonu Żandarmerji.

Oficjalny komunikat kolegjum sędziów № 2

1. Wykłady na kursach sędziowskich odbywają się w czwartki i soboty punktualnie od godz. 8 — 9 wiecz. w lokalu szkoły powszechnej nr. 160 przy ul. Andrzeja 7. Przypomina się, iż na wykłady obowiązani są uczęszczać członkowie K. S.

2. Druki na zgłoszenia o sędziego należy nabywać u skarbnika kol. sędziów w cenie 3 gr. za sztukę. Skarbnik przyjmuje w czwartki od godz. 7 i pół do 8 wiecz. w lokalu Ł.Z.O.P.N. przy ul. Traugutta 4, II p., front, wejście nawprost schodów.

Lot ponad szczytem górskim

W tych dniach odbył się lot konkursowy ponad szczytem górskim. Pierwszą nagrodę zdobył lotnik Botsch (u góry w owalu), drugą p. Udet, trzecią p. Doldi. Rycina nasza przedstawia jednego z uczestników konkursu, który zbliża się do celu na lotnisku w Garmisch, oznaczonego słupem dymu.

Na marginesie upadłości Tow. Heinzel

Obraz zmagania się z kryzysem i brakiem kredytu

Ponieważ upadłość Towarzystwa Akcyjnego Juljusza Heinzla poruszyła opinję niemal całego kraju, podajemy poniżej jeszcze kilka szczegółów, dotyczących tej upadłości, które zebraliśmy w źródłach najbardziej miarodajnych.

Angielskie długi przedwojenne towarzystwa Heinzel dzielą się na 3 kategorje:

1) wierzytelności skoncentrowane w postaci obligacji towarzystwa Heinzel,

2) wierzytelności bankowe,

3) należytości dostawców.

Pierwsza kategorja długów zgrupowana jest w rękach „Trustees Offices" w Londynie (dawniej „Investement Registry"). Konsorcjum to wypuściło na rynek obligacje na ogólną sumę 115.000 funtów szterlingów, oparte na zobowiązaniach firmy Heinzel. Obligacje te są zabezpieczone na hipotekach upadłego towarzystwa.

W roku 1923 pełnomocnik firmy Heinzel bawił w Londynie w związku z powyższym długiem. Po dłuższych pertraktacjach udało się uzyskać dla tego długu bardzo dogodne warunki spłaty. Mianowicie termin spłaty ustalono na lat 25 a odsetki w wysokości 3 procent w stosunku rocznym. O ileby dług został spłacony w gotówce, wierzyciele zobowiązują się przyjąć 40 proc. jego pierwotnej wartości, czyli około 145.000 funtów, jako całkowite pokrycie.

Do drugiej grupy należą wierzytelności bankowe, które przedstawiają się w sposób następujący:

Na dzień 1 lipca 1924 r. należało się:

1)	Kleinwort, Sons et Co., Londyn	funt.	13.665.04
2)	Deutsche Bank, Londyn	„	939.10
3)	Frühling et Goschen, Londyn	„	4.667.05
4)	The London Merchant Bank	„	1.583.—
5)	A. Ruffer et Son., Londyn	„	11.781.01
	Razem	funt.	32.636.01

Należy zaznaczyć, że w dniu 1 lipca 1922 roku, długi te wynosiły funt. 34.087.10. Różnica została w międzyczasie spłacona.

Zgodnie z zawartą umową, sumy te mają być spłacone w ciągu lat 10 z 5 procent odsetkami w stosunku rocznym.

Ostatnia grupa należytości wykazuje następujące pozycje:

1)	Baerlein Brothers Ltd., Manchester	funt.	2.331
2)	Heymamig Alexander, Bradford	„	728
3)	C. Steinhal, Bradford	„	6.288
4)	Robert Clough, Keighley		—.—
5)	W. N. Pollack, Bradford	„	133
6)	Julius Cohen et Josephy, Bradford	„	2.661
7)	W. C. Gannt, Bradford	„	198
	Razem	funt.	12.341

W dniu 15 września 1922 r. stan tych długów wynosił 14.560 funtów, różnica została w międzyczasie spłaconą. Amortyzacja tego długu winna nastąpić w ciągu lat 15 z oprocentowaniem 3 i pół od sta.

Ogółem zatem długi towarzystwa Heinzel w Anglji wynoszą 160 tysięcy funtów, przyczem należytości bankowe oparte są na obligacjach hipotecznych II emisji, nie posiadających prawa obiegu.

Bank Polski może rościć sobie pretensje jedynie z tytułu weksli z żyrem towarzystwa. Pretensje te mogą wynieść około 30.000 złotych. Bliższe ich określenia jest na razie niemożliwem wobec różnej jakości oddanych do dyskonta weksli.

Na zabezpieczenie tej pretensji Bank Polski posiada wpis hipoteczny na prywatnym majątku akcjonarjuszy towarzystwa, mianowicie na posiadłości „Juljanów" pod Łodzią.

Długi skarbu państwa wynoszą, licząc okrągło, 25.000 złotych z tytułu niezapłaconych podatków: obrotowego i od lokali. Niezapłacone podatki komunalne są stosunkowo nieznaczne.

Jak wynika z powyższego, dla normalnego zaspokojenia wierzycieli tylko zagranicznych z tytułu amortyzacji kapitałów i odsetek, towarzystwo musiałoby wyciągać ze swego przedsiębiorstwa rocznie conajmniej około 10.000 funtów, co przy obecnych warunkach nie jest bardzo możliwem.

Z wierzytelności krajowych najpoważniejsze są długi bankowe z tytułu różnych operacji i otwartego kredytu.

Największą pretensję wysuwa Bank Handlowy w Warszawie, a następnie Bank Związku Spółek Zarobkowych. Pretensja Banku Handlowego w Warszawie wynosi około 80.000 złotych.

Bankowi Gospodarstwa Krajowego towarzystwo dłużne jest 75 tysięcy złotych z tytułu kredytu towarowego pod zastaw całego zapasu posiadanych przez towarzystwo gotowych towarów. Towary te, licząc minimalne ceny, przedstawiają wartość około 126.000 złotych.

To też realizacja tych towarów pozwoli nietylko pokryć pretensję Banku Gospodarstwa Krajowego, ale przypuszczalnie również pretensje

1) z tytułu niezapłaconej robocizny 4.000 złotych
2) zaległe pensje urzędnicze 20.000 „
3) niezapłacone podatki 25.000 „

* * *

Fabryki towarzystwa Heinzel uruchomione zostały po wojnie w r. 1919 tylko częściowo. Na uruchomienie użyto sum, uzyskanych ze sprzedaży, ukrytych przed okupantami towarów, a więc uruchomiono fabryki środkami własnemi.

Już w końcu ubiegłego roku, na skutek rozwijającego się kryzysu gospodarczego, towarzystwo znalazło się w trudnościach płatniczych i rozpoczęło akcję, celem uzyskania potrzebnych na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa kredytów. Starania te były czynione w wymienionych powyżej bankach angielskich i w rezultacie otrzymano przyrzeczenie kredytu długoterminowego w wysokości 50.000 funtów, jednak z warunkiem dostarczenia gwarancji w formie depozytu akcji towarzystwa. Z tej oferty towarzystwo nie skorzystało, gdyż nie widziało możliwości odzyskania zastawu.

O uzyskaniu kredytu długoterminowego w kraju i na dogodniejszych warunkach nie można było nawet marzyć.

* * *

W jednym z poprzednich numerów „Głosu Polskiego" podaliśmy bilans towarzystwa Heinzel. Obecnie podajemy kilka szczegółów, wyjaśniających niektóre pozycje aktywów.

Nieruchomości, których wartość bilansowa wynosi 5.300 tysięcy złotych, obejmują:

„1) 6 mórg kompletnie zabudowanych, obejmujących nieruchomości fabryczne i mieszkalne w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej nr. 102, 104 i 106.

2) Następny kompleks nieruchomości mieści się przy ul. Piotrkowskiej L. 222, 224, 226, 228 i obejmuje nowocześnie urządzoną farbiarnię i apreturę, obliczone na produkcję 6.000 sztuk towaru tygodniowo.

3) Trzecią z kolei grupę stanowią domy familijne przy ul. Kilińskiego, Przejazd i Juljusza.

Szacunek tych nieruchomości został dokonany na zasadzie remanentu z przed 25 lat. Licząc najskromniej, wartość tych nieruchomości przewyższa conajmniej trzykrotnie wartość bilansową.

Następna pozycja aktywów „maszyny", przyjęta w wysokości 5 miljonów złotych, obliczona została podług minimalnych stawek.

Wykazane w bilansie papiery wartościowe obejmują akcje Banku Polskiego, akcje Banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, pożyczkę złotą, pożyczkę miejską, listy zastawne, oraz obligacje firmy „Bławat". Wartość tych papierów, obliczona podług kursu giełdy, figuruje w bilansie w sumie 150.000 złotych.

Zapas przędzy przyjęto w wartości 200.000 złotych, kierując się najniższemi notowaniami rynku, to samo dotyczy towarów gotowych.

Pozycja bilansu „materjały", przyjęta w wartości 123.000 złotych obejmuje przeważnie chemikalja, a wartość ich określona została podług cen rynkowych z zastosowaniem wydatnego odpisu.

Ostatnia pozycja aktywów „dłużnicy" 2.700 tysięcy złotych, obejmuje przedewszystkiem pretensję towarzystwa z tytułu odszkodowań za straty i rekwizycje niemieckie. Pretensja ta, zgodnie z opinją związku przemysłu włókienniczego, ma wiele szans pomyślnej realizacji.

Resztę należytości stanowią rachunki za pracę zarobkową fabryk towarzystwa (około 200.000 złotych), a wreszcie wierzytelności przedwojenne, przerachowane podług rozporządzenia z dnia 14 maja.

Kapitał akcyjny towarzystwa wynosi 3 miljony rubli, podzielony na 300 sztuk akcji po 10,000 rubli każda. Znajdują się one w całości w rękach spadkobierców ś. p. Juljusza Heinzla, Ludwika Heinzla i p. Geilichowej.

Ponieważ po stronie pasywów, oprócz wyżej omówionych długów zagranicznych i krajowych, znajdują się jeszcze tylko własne akcepty na sumę 1.500 tysięcy złotych, zobowiązania towarzystwa wynoszą łączną sumę około 7 miljonów złotych, a ponieważ aktywa wynoszą, ostrożnie liczone, 14 miljonów, okazuje się, że kapitał akcyjny nie został naruszony i nawet nie jest zagrożony.

Przyczyną ogłoszenia upadłości było z jednej strony to, że w dniu 26 stycznia upływał termin spłacenia długu Banku gospodarstwa krajowego, a z drugiej strony — to było bezpośrednią przyczyną — uzyskanie przez firmę Marcan and Co w Bradfordzie wyroku sądowego na wyegzekwowanie 25.000 złotych z tytułu zaprotestowanego weksla.

Ze wspomnień o Juljuszu Heinzlu

Warszawski nasz współpracownik nadsyła nam następujące wspomnienia o założycielu akc. tow. Juljusz Heinzel, ś. p. Juljuszu Heinzlu.

Będzie temu lat dwadzieścia, gdy jeden z moich bliskich przyjaciół warszawskich, ceniony kupiec ustosunkowany z Łodzią, przedstawił mi Juljusza Heinzla. Wzrostu więcej niż średniego, szczupły, oczy mądre, blondyn starannie odziany, w obejściu naturalny, bez afektacji, sprawiał sympatyczne wrażenie.

Rozmowa toczyła się na temat stosunków przemysłowych, które wówczas kształtowały się bardzo obiecująco. Był to rok — drugi z rzędu — urodzajów w Rosji, konsumpcja wzmogła się, pozostawiając za sobą wytwórczość. Myślano tylko o „rozszerzaniu się".

Po pożegnaniu się z nowym, a tak interesującym znajomym, przyjaciel mój streścił mi jego życiorys, nieprzeciętny.

Juljusz Heinzel przybył do Łodzi z Saksonji około 1855 roku, jako majster tkacki. Pracował najpierw w fabryce Scheiblera, a potem nabył własny warsztacik pracy i pracował w nim sam od świtu do nocy.

Gdy w roku 1859 Scheibler sprowadził maszynę parową i zmechanizował produkcję przy pomocy innych urządzeń nowoczesnych, obliczonych na oszczędność rąk ludzkich, robotnicy łódzcy zbuntowali się z obawy przed utratą zajęcia i pod wodzą Heinzla, przygotowywali się do zburzenia nowych maszyn.

Zdołali je też uszkodzić.

Stosunki jednak ukształtowały się lepiej niż sądzono. Zapotrzebowanie towarów tak wzrosło, że fabryki coraz więcej zatrudniały robotników i że zapanował raczej brak sił roboczych niż ich nadmiar.

Heinzel dzięki energji, pracowitości i ruchliwości rozwijał stale swe przedsiębiorstwo, które przekształcił na fabrykę wyrobów półwełnianych.

Skuteczną pomoc uzyskał zagranicą, skąd sprowadził instalację techniczną na długoletni kredyt. Był również dobrze akredytowany na miejscu a jeszcze lepiej w prywatnym, bardzo ostrożnym domu bankowym (od dawna nieistniejącym) Ludwika Hirszfelda, który początkującemu fabrykantowi otworzył kredyt na krocie tysięcy rubli.

Prokurent tego banku zwracał uwagę na obligo fabrykanta, przenoszące majątek domu, na co Hirszfeld stale oświadczał, że wierzy w klijenta. I nie doznał zawodu. Fabryka Juljusza Heinzla wysunęła się na plan przedni w przemyśle łódzkim, a gdy Heinzel wraz ze swym krewnym Kunitzerem założyli fabrykę wyrobów bawełnianych Heinzel i Kunitzer (obecna Widzewska Manufaktura), firma Heinzel należała do pierwszorzędnych.

Miał przytem Heinzel aspiracje do wyższej kultury towarzyskiej. Nabywszy w księstewku Meiningen posiadłość z zamkiem Hohenfels uzyskał od panującego księcia (protektora słynnego teatru) tytuł barona von Hohenfels, który heroldya petersburska uznała.

Mimo tego wywyższenia Heinzel zachował dawną skromność i popularność. Syn ożenił się z arystokratką polską, a córka wyszła za włocha p. Tanfani.

Opowiadano w Warszawie, że przed rokiem rodzina Heinzlów, pragnąc podtrzymać interesy fabryki, zastawiła klejnoty rodzinne za kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Nie starczyło to jednak widocznie na opanowanie trudności, spotęgowanych przez konjunkturę przesileniową.

Sfery finansowe stolicy są zdania, że znajdzie się punkt wyjścia aby poważną placówkę gospodarczą w jakiejkolwiek formie nadal utrzymać w interesie choćby wielu tysięcy rodzin robotniczych.

D. E.

REDUTA BEBÉ
dla dorosłych dzieci
Niezwykle oryginalna maskarada odbędzie się w sobotę, d. 7 b. m. w Sali Filharmonji

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

Pierwsza—druga—trzecia—czwarta—piąta—szósta—siódma
Osma żona Sinobrodego

Co robi miasto dla potrzebujących

pomocy

Działalność wydziału opieki społecznej

Ze sprawozdania wydziału opieki społecznej widać, że różnorodna i wszechstronna działalność wydziału w ciągu grudnia r. ub. przedstawiała się następująci:

a) Pomoc lekarska.

Biednej ludności, nienależącej do kasy chorych udzielono pomocy lekarskiej i lekarstw w domu w 96 wypadkach, a za pośrednictwem ambulatorjów miejskich — 315 osobom.

b) Bezpłatne obiady.

Bezpłatnych obiadów wydano ogółem 69.044, w tem dla dzieci uczęszczających do szkół powszechnych — 54.143, dla dorosłych — 14.901, w tej liczbie było 1.375 obiadów dla inteligencji. Przeciętnie wydawano 1.832 obiady dziennie.

c) Zapomogi.

Zapomóg na podróże do miejsc zamieszkania oraz w naturze wydano 60 osobom, na ogólną sumę 262 zł. Mleka dla niemowląt za pośrednictwem „Kropli Mleka" wydano 5810 porcji. Przeciętnie dziennie otrzymywało mleko 189 niemowląt. Ogólny koszt mleka wyniósł 1.452.50 zł. Na koszt miasta pochowano 56 osób (27 chrześcijan i 29 żydów).

d) Patronat prawny.

W patronacie prawnym udzielono porad ustnych 274 osobom. Spraw prowadzono 161. Z płatnych porad korzystało 16 osób.

e) Schroniska miejskie.

W miejskich domach noclegowych przebywało: w I miejskim domu noclegowym dla mężczyzn (Łagiewnicka 25) przeciętnie nocowało dziennie 107 osób, w II miejskim domu noclegowym dla kobiet (Główna 62) — 53 osoby. W schronisku dla repatrjantów — przeciętnie 35 osób.

f) Opieka nad starcami i kalekami.

W domu starców i kalek chrześcijańskiego t-wa dobroczynności na rachunek miasta przebywało 114 osób. W żydowskiem tow. dobroczynności na rachunek miasta przebywało 11 osób.

g) Subsydja dla instytucji.

Rozmaitym ochronom wydano żywności na sumę 613.24 zł. t-wu „Kropli mleka" wydano 500 zł. Prywatnym domom wychowawczym wydano subsydjów na ogólną sumę 5.641.17 zł.

h) Miejskie domy wychowawcze.

W I miejskim domu wychowawczym dla niemowląt (Tramwajowa 15) przeciętnie przebywało dziennie 109 niemowląt. Koszt utrzymania wyniósł 7.107.85 zł.

W II miejskim domu wychowawczym dla dzieci w wieku przedszkolnym (Karolewska 51) przebywało 121 dzieci. Koszt ogólny wyniósł 7.784.02 zł.

W miejskiem pogotowiu opiekuńczem (Kopernika 51) przebywało przeciętnie dziennie 34 dzieci. Ogólny koszt wynosił 1960.94 złotych.

W III miejskim domu wychowawczym dla dzieci w wieku szkolnym (Kopernika 51) przeciętnie dziennie przebywało 113 dzieci. Ogólny koszt wynosił 6.450.99 zł.

W IV miejskim domu wychowawczym dla dzieci chorych na jaglicę (Wiznera 25-27) przeciętnie przebywało 108 dzieci. Koszt ogólny wyniósł 7.810.94 zł.

W I miejskiej bursie dla chłopców (Cmentarna 10-a) przebywało przeciętnie dziennie 49 chłopców. Koszt ogólny wynosił 3.934 zł. 33 gr.

W II miejskiej bursie dla dziewcząt (Pańska 44) przebywało 19 dziewcząt. Koszt utrzymania wyniósł 1695.95 zł.

W internacie przy szkole specjalnej (dla zaniedbanych chłopców, Nawrot 93) przeciętnie przebywało 41 chłopców. Koszt utrzymania wyniósł 2693,34 zł.

i) Kolonje lecznicze dla dzieci.

Na rachunek miasta w Zakopanem przebywało 13 dzieci chorych na gruźlicę, w Witkowicach pod Krakowem oraz w Białymstoku — 32 dzieci chorych na jaglicę.

j) Opieka nad moralnie zaniedbanemi dziećmi.

Na rachunek m. Łodzi przebywało w Studzieńcu 6 chłopców, a w Łagiewnikach pod Krakowem i w Płocku — 9 dziewcząt.

Kanalizacja i teatr-to hasło chwili

„Błękitne źródła" będą kupione

Kłopoty p. Wroczyńskiego będą zmniejszone

Tak orzekli ojcowie miasta

Dnia 4 lutego pod przewodnictwem p. wiceprezesa Wolczyńskiego odbyło się posiedzenie komisji radzieckich: do spraw ogólnych i skarbowo- budżetowej.

W sprawie miejskiego zakładu kąpielowego przy ul. Szkolnej 11 postanowiono odłożyć zamierzoną jego likwidację do dnia 1-go lipca roku b. Odroczenie likwidacji ma na celu umożliwienie magistratowi wyszukania w tej samej dzielnicy lokalu, odpowiedniego na miejski zakład kąpielowy.

Połączone komisje, w dalszym ciągu obrad, zaakceptowały wniosek magistratu, **dotyczący kupna t. zw. „Błękitnych Źródeł" pod Tomaszowem, w związku z budową urządzeń wodociągowych dla Łodzi.**

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja kryzysu teatralnego, zilustrowana w znanym memorjale p. dyr. Wroczyńskiego. Połączone komisje przychyliły się do wniosku magistratu, idącego, jak wiadomo, w kierunku: jednorazowej subwencji w wysokości 35.000 zł.; podwyższenia subsydjum miesięcznego do 5.000 zł.; oraz wyasygnowania zł. 12.000.— na wystawienie sztuk klasycznych. Co do ustalenia potrzeby ewentualnego podwyższenia subsydjum miesięcznego ponad 5.000 zł., postanowiono zwrócić się do rady miejskiej z wnioskiem o wyłonienie specjalnej, trzyosobowej komisji buchalteryjnej.

Rejestracja młodocianych robotników

Chodzi o materjał dla celów szkolnictwa

Kto wykazu nie nadeśle, będzie karany

(b) Wskutek wejścia w życie ustawy o pracy kobiet i młodocianych w przemyśle, wszystkie fabryki, zatrudniające młodocianych robotników do lat 18 włącznie, obowiązane są do dnia 28 lutego przesłać do obwodowych inspektoratów pracy wykazy takich robotników, sporządzone na specjalnych formularzach, wydawanych przez inspektoraty pracy.

Wykazy te otrzyma następnie kuratorjum okręgu szkolnego, dla którego stanowić one będą materjał dla dalszych prac nad rozwojem szkolnictwa zawodowego wśród robotników młodocianych.

Pracodawcy, którzy list tych w właściwym terminie nie nadeślą, pociągani będą do odpowiedzialności. Kara przewidziana w ustawie wynosi do 250 złotych.

Żądaniami tramwajarzy zajął się inspektor pracy

Opracował swój wniosek i zgłosi go w sobotę

Ponieważ pracownicy tramwajowi dotychczas nie otrzymali ostatecznej odpowiedzi na swe żądania, oddali sprawę w ręce inspektora pracy.

Na skutek porozumienia się okręgowego inspektora pracy z zarządem tramwajów odbędzie się w sobotę konferencja między dyrekcją tramwajów a przedstawicielami inspektoratu pracy, bez udziału pracowników.

Inspektorat pracy zamierza na konferencji tej wysunąć kilka propozycji, które mogłyby być przyjęte zarówno przez jedną, jak i drugą stronę.

Wskaźnik spada-cena nauki rośnie

Gimnazja żydowskie podnoszą wpisy

W gimnazjach żydowskiego towarzystwa podniesiono w tych dniach opłaty szkolne i wprowadzono ponadto specjalny dodatek na „ogólne cele szkolne" wspomnianego towarzystwa.

Wiadomość o tem wywołała niezadowolenie wśród sfer rodzicielskich, które zamierzają wystąpić z protestem.

Dłużnik to też kupiec

Projekt odezwy i apelu do wierzycieli

(b) W łódzkich sferach kupieckich omawiany jest projekt wydania przez stowarzyszenia i organizacje kupieckie odezwy do ogółu kupieckiego, dotyczącej oparcia na innych podstawach stosunku wierzyciela do dłużnika:

Mianowicie odezwa ma wezwać ogół kupiecki do kierowania się względami w stosunku do dłużników, znajdujących się w trudnościach finansowych. Ma wezwać wierzycieli, by nie egzekwowali długów z dotychczasową bezwzględnością, by raczej godzili się na ulgi i prolongaty, gdyż tylko drogą wzajemnych ustępstw można będzie uniknąć masowych upadłości i niewypłacalności, których powodem niejednokrotnie są tylko chwilowe i przejściowe trudności.

Projekt ten szeroko komentowany jest w kołach kupieckich, znajdując naogół więcej zwolenników, niż przeciwników.

Ku uczczeniu bohatera

Konkurs na pomnik ś. p. kapitana Pogonowskiego

Komitet budowy pomnika ś. p. kpt. Pogonowskiego ogłasza niniejszem konkurs na projekt pomnika na jego grobie, według następujących warunków:

1. Rozmiar grobu w rzucie poziomym 6 łokci na 5 i pół łokcia.
2. Cena pomnika powinna być w ramach 5 do 10 tysięcy złotych.
3. Temat, myśl, pomysł do uznania pp. artystów i architektów.
4. Termin nadsyłania prac do 15 marca b. r. pod adresem redakcji „Rozwoju" w Łodzi.
5. Imię i nazwisko autora oraz adres winny być dołączone w zapieczętowanej kopercie z godłem.
6. Nagroda za wybrany projekt 500 złotych; inne zostaną zwrócone autorom.
7. Jury do oceny projektów zbierze się po 15 marca i skład jego będzie opublikowany w gazetach.

Prosimy wszystkie pisma o łaskawe przedrukowanie powyższego. —

Praca winna być przedewszystkiem dla bezrobotnych

Manifestacje przeciwko magistrackim sympatjom dla wsi

(b) Na zebraniu bezrobotnych, odbytem we środę w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych, sprawę podniesienia zapomóg referował p. Łatkowski, wskazując m. in. na to, że zapomogi są niewystarczające, a ponadto poniżają godność robotnika.

Zdaniem mówcy, należy dążyć przedewszystkiem do zatrudnienia bezrobotnych, zwłaszcza, że otwierają się ku temu widoki z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych.

Kierownik tych robót, inż. Skrzywan, chce rzekomo przyjąć robotników wiejskich bez pośrednictwa związków zawodowych. Przeciw temu robotnicy winni zaprotestować.

Na skutek tego referatu przyjęto rezolucję, domagającą się, by przy robotach kanalizacyjnych zatrudniono wyłącznie bezrobotnych włókniarzy. W tym celu ma być zwołany w sobotę **na Placu Bałuckim wielki wiec bezrobotnych z udziałem posłów robotniczych, po którego zakończeniu ma się odbyć manifestacja przed magistratem i województwem.**

W osobnej rezolucji domagano się podniesienia o 10 procent maksymalnego zarobku dziennego (5 złotych), od którego oblicza się stawki zapomogowe.

Żłobki, kryzys w przemyśle i termin arbitrażowy

Oto kwestje, nad któremi naradzano się u klasowców

(b) W środę odbyło się zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włókniarzy.

Ponieważ omawiać miano sprawę organizacji żłobków fabrycznych, na zebranie przybyli delegaci z okręgów lwowskiego, krakowskiego i warszawskiego oraz poseł Praussowa.

Omawiając sprawę organizacji żłobków delegaci z Małopolski wskazali na korzyści, jakie przyniosły żłobki w b. zaborze austrjackim, zwłaszcza w krakowskiej fabryce tytoniu.

Organizacja żłobków w fabrykach większych nie przedstawia specjalnej trudności, natomiast komplikuje się, jeśli chodzi o fabryki mniejsze, gdzie organizować trzeba żłobki zbiorowe i sprowadzać do nich fachowe pielęgniarki.

W konkluzji uchwalono domagać się jaknajszybszego praktycznego załatwienia tej sprawy.

W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę kryzysu w przemyśle i stwierdzono, że przemysłowcy usiłują okres kryzysu wyzyskać w tym celu, by uszczuplić nabyte przez robotników prawa. Ataki kierują się przedewszystkiem przeciw sobocie angielskiej i 8-godzinnemu dniowi pracy.

Wreszcie poruszono sprawę taktyki, jaką należy obrać z dniem 31 marca, t. j. z chwilą, gdy skończy się okres, w którym obowiązuje orzeczenie arbitra.

Postanowiono działać w tym kierunku, by móc orzeczenia utrzymać także i po dniu 31 marca.

Pożyczka i zastaw

Najlepiej nie robić takich interesów

Firma „Bloch et Behrens" wystąpiła przeciwko firmie „Hermann i Taffler" o zasądzenie 9.537 złotych.

Z treści powództwa wynika, że firma „Hermann i Taffler" winna jest firmie „Bloch et Behrens" z otwartego rachunku 34.979 franków francuskich, na zabezpieczenie której to sumy oddała w zastaw 5 bel wełny wagi 1.062 kilo.

Pomimo kilkakrotnych upomnień ze strony firmy „Bloch et Behrens", „Hermann i Taffler" długu dobrowolnie uiścić nie chcą. Wobec tego, firma powodowa, zastrzegając sobie prawo oddzielnego poszukiwania kosztów składu i przewozu wełny, przyjętej w zastaw, prosi sąd o zasądzenie na jej rzecz od Hermanna i Tafflera 34.979 franków z różnicą kursu w dniu zapłaty i odsetkami prawnemi od daty rachunku, t. j. od dnia 15 września 1923 r. do dnia zapłaty długu.

Ponadto firma powodowa prosi o zasądzenie kosztów sądowych i zaprowadzenie sprawy i o zaopatrzenie wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności.

Na rozprawie pełnomocnik Hermanna i Tafflera sprzeciwia się żądaniu firmy „Bloch et Behrens" gdyż zdaniem jego, niema dowodu na to, że chodzi tutaj o dług z rachunku otwartego. Pożyczka, o której mowa, w myśl umowy udzielona została pod zastaw towaru. Umowa taka jest obustronną i dlatego firma „Bloch et Behrens" mogłaby żądać całkowitej sumy tylko na wypadek zwrotu otrzymanego zastawu.

Wreszcie pełnomocnik powołuje się na świadków, którzy twierdzą, że Hermann i Taffler chcieli wykupić zastawiony towar, lecz nie znaleźli go już w posiadaniu firmy powodowej.

Ponadto pełnomocnik sądzi, że zanim wniesiona została skarga „Bloch et Behrens" winni byli poczynić kroki dla uzyskania sądowego zezwolenia na sprzedaż w drodze licytacji towaru zastawionego.

Wobec tego, pełnomocnik Hermanna i Tafflera prosi o oddalenie powództwa.

Pełnomocnik „Bloch et Behrensa" uzasadnia żądanie zasądzenia procentów, wskazując na prawo zwyczajowe, według którego procenty te niąwątpliwie się nie należą. Co zaś do ostatniego zarzutu, że nie wystąpiono o zezwolenie na sprzedaż towaru zastawionego, pełnomocnik sądzi, że przedewszystkiem należało określić wartość powództwa i w tym celu złożyć skargę do sądu, a następnie dopiero starać się o zezwolenie na sprzedaż towaru dla uzyskania sumy, jaką sąd określi w wyroku.

Wyrok ogłoszony zostanie później.

Nauka w szkole polskiej - to zbytek

Głos sfer zrzeszonego nauczycielstwa szkół średnich

W wydaniu naszem z dnia 29-go stycznia zamieściliśmy artykuł p. t. „Nauka w szkole polskiej — to zbytek". Obecnie otrzymujemy ze sfer nauczycielskich odpowiedź na ten artykuł, którą w całości zamieszczamy, gdyż sprawa jest wysoce aktualną i jednostronnie ujmować jej nie mamy zamiaru.

W artykule pod powyższym tytułem w „Głosie Polskim" z dnia 29-go stycznia autor, stwierdziwszy, iż „nauka staje się u nas zbytkiem, na który pozwolić sobie mogą tylko nieliczne koła uprzywilejowanych obywateli", dalej „że dzieci robotnicze do szkoły średniej wogóle dostępu nie mają" — szuka właściwych powodów tego stanu rzeczy.

Zdaniem autora, głównym winowajcą jest nauczycielstwo, które pobiera zbyt wygórowane pensje, co pociąga za sobą wysokie opłaty, jakie pobierają od uczniów właściciele szkół prywatnych.

Uznając, że stan obecny jest anormalny, śmiemy jednak twierdzić, iż autor uderzył w niewłaściwym kierunku. Państwo i samorządy przedewszystkiem powołane są do przeciwdziałania złemu przez zakładanie potrzebnej ilości szkół średnich. Konstytucja na te właśnie organa nakłada ten obowiązek i z tej tylko strony sfery najuboższe mogą oczekiwać pomocy.

Państwo i samorządy obowiązek ten przerzucają jednak na barki jednostek i tu tkwi źródło złego.

Nie mając wpływów na oznaczanie wysokości wpisu, jak również nie mogąc kontrolować budżetów prywatnych szkół średnich w Łodzi, zarząd oddziału związku zawodowego nauczycielstwa szkół średnich nie może złożyć żadnego oświadczenia, czy budżety polskich prywatnych szkół średnich są racjonalnie układane i czy w poszczególnych szkołach zachowany jest właściwy stosunek między wpływami z wpisów a ogółem wydatków szkolnych.

Należy jednak stwierdzić, iż podane w artykule cyfry wpisów w gimnazjach niemieckich i polskich nie mają nic wspólnego z kwestją poborów nauczycielskich w szkołach polskich, bowiem nauczycielstwo szkół niemieckich bynajmniej gorzej od polskiego nie jest sytuowane. Niższe wpisy w szkołach niemieckich tłumaczą się widocznie czemś innem, a nie niższemi płacami nauczycieli.

Zaznaczyć również należy, że wpisowe w szkołach polskich nie jest jednakowe w każdym zakładzie, a cyfry, podane w omawianym artykule, pochodzą z zakładów najdroższych.

Również normy płac związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich przedstawione są w artykule w ten sposób, iż uwzględniono jedynie stawki maksymalne.

Łatwem jest do sprawdzenia, iż szkoły rzadko tylko do nich się stosują, kierując się głównie stawkami minimalnemi. I tak np. za obowiązki wychowawcy żadna ze szkół łódzkich nie liczy 10 godzin tygodniowo nawet wtedy, gdy liczba uczniów dochodzi do 60, a dla takich tylko wypadków przewidziane są stawki maksymalne.

Za właściwą pracę w domu, t. j. za przygotowywanie się do lekcji, nauczyciel nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia. Pracę tę jednak nauczyciel spełniać musi, to też należy ją wziąć pod uwagę przy określaniu faktycznej ilości godzin w tygodniu. Nie można przeto specjalnie podkreślać, że nauczyciel pracuje przeciętnie 4 godziny dziennie i za to pobiera nadmierne wynagrodzenie, gdyż w całym świecie i we wszystkich prawie ustawodawstwach bierze się pod uwagę, że poza oficjalnemi godzinami w szkole, nauczyciel pracować musi kilka godzin dziennie w domu, aby się należycie do lekcji przygotować.

Wynagrodzenie pobiera nauczyciel tylko za korektę wypracowań uczniowskich, robioną w domu. Wynagrodzenie to dotyczy tylko niektórych przedmiotów, a norma jego nie jest jednolita. Podana w artykule norma jest najwyższa i dotyczy korekty wypracowań w języku polskim.

Podkreślić przytem należy, że w rzeczywistości nauczyciel przy takiej korekcie traci podwójną ilość godzin, niż ta, za którą wynagrodzenie otrzymuje.

Poniżej kilka przykładów przeciętnych płac nauczycielskich:

Nauczyciel geografji, któremu normy związkowe żadnego wynagrodzenia za korektę w domu nie przyznają, pobiera za 24 godzin pracy w szkole tygodniowo 304 złotych miesięcznie, licząc według tabelki, przytoczonej w omawianym artykule. Jeśli pełni obowiązki wychowawcy, cyfra płatnych godzin powiększa się o 8 i wtedy płaca jego wynosi 405 złotych.

Należy przy tej sposobności dodać, że zaledwie połowa nauczycieli może mieć wychowawstwo, bo niema przecież tylu klas, ilu jest nauczycieli.

Drugi przykład: Nauczyciel języka obcego, pracując 24 godzin w tygodniu w szkole, z doliczeniem 4 godzin za korektę domową, pobiera miesięcznie 354 złotych. Jeżeli ukończył uniwersytet i ma wszystkie przepisane egzaminy— wynagrodzenie jego wyniesie 442 złotych.

Listy płac w poszczególnych prywatnych szkołach średnich wykazują, iż przeciętna płaca nauczycielska wynosi mniej więcej połowę tego, co podano w omawianym artykule.

Związek zawodowy nauczycieli posiada kilkanaście szkół własnych, których budżety są jawne i układane w porozumieniu z radami rodzicielskiemi. Wypłaca się tam pobory podług norm związkowych, co nigdy nie napotyka na opozycję ze strony rodziców, przeciwnie, panuje tam zgodna współpraca rodziców wraz z radami pedagogicznemi.

Stwierdzamy z naciskiem, iż obecne płace nauczycielskie, uwzględniając ich wartość nabywczą są o wiele niższe od przedwojennych.

Opierając się na powyższych danych, musimy odeprzeć zarzut, jakoby pobory nauczycieli były wygórowane.

Nie ukrywamy wcale, iż obecny stan rzeczy w szkolnictwie prywatnem godzi w ustawy demokratyzacji szkolnictwa, nie można jednak zapominać, iż właśnie związek zawodowy nauczycieli polskich szkół średnich o te postulaty od początku swego istnienia walczy i że udostępnienie nauki najuboższym sferom narówni z lepiej sytuowanymi postawił sobie jako jeden z celów, do urzeczywistnienia którego konsekwentnie dąży. Równocześnie jednak zdaje sobie związek sprawę z faktu, iż stworzenie takich warunków bytu, któreby umożliwiły nauczycielowi spokojną i kulturalną pracę, stanowi jeden z najpoważniejszych czynników w szkolnictwie i jest kategorycznym postulatem zawodowym nauczycielstwa.

Związek walczy o jawność budżetów we wszystkich szkołach prywatnych, bo wtedy tylko możliwą byłaby kontrola ze strony społeczeństwa nad gospodarką finansową właścicieli szkół.

Dalszym ważnym postulatem związku jest dążenie do uzyskania jaknajwiększych subsydjów ze strony państwa i samorządów dla szkół prywatnych oczywiście przy równoczesnej kontroli dochodów i wydatków.

Dotychczas, niestety, związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich nie znalazł należytego zrozumienia ani u rządu, ani nawet w prasie, która bardzo często, zamiast wspierać, atakuje związek i nauczycielstwo wogóle.

Sądzimy, iż tych kilka uwag przyczyni się do usunięcia istniejących uprzedzeń i nieporozumień i chociaż w części wyjaśni właściwe przyczyny, dlaczego nauka w szkole polskiej jest zbytkiem.

WIDOWISKA, KONCERTY I ZABAWY

Teatr miejski.

Dziś po raz trzeci świetna, tryskająca humorem krotochwila amerykańska M. Mayo „To moje dziecko" z pp. Łapińską, Morską, Krotkem i Zniczem na czele. Sztuka ta ma zapewnione powodzenie, dzięki kapitalnym sytuacjom i dowcipom, które wzbudzają na widowni huragany śmiechu.

Jutro i w niedzielę wieczorem „To moje dziecko". Jutro po południu głęboki dramat Dostojewskiego „Idjota".

W niedzielę po południu świetny „Tajemniczy pan" L. Nowakowskiego z autorem w roli tytułowej.

Teatr popularny.

Dziś, w piątek, po raz drugi krotochwila K. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia", która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie wstępnym bojem ogólne uznanie u publiczności.

W rolach głównych panie: Bartoszewska, Fiszerówna, Marszycka, Staniewska, Żeromska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Gałęcki, Puchalski, Zawieyski i inni. Reżyserował M. Bielecki. W sobotę o 4 po południu „Bolszewicy" dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych do połowy. Wieczorem 8,15 „Wesele Fonsia".

Koncert Nadieżdy Plewickiej.

Znana śpiewaczka rosyjska, Nadieżda Plewickaja, po wielkich sukcesach, które odniosła w metropoljach Europy, przybywa do Łodzi i da własny koncert w sali filharmonji we wtorek, dnia 10 lutego, o godz. 8,30 wieczorem. Program zapowiada najbardziej ulubione pieśni ludowe rosyjskie, oraz romanse.

Koncert Ign. Friedmana i J. Szigetiego.

W poniedziałek, dnia 9 lutego, o godz. 8,30 wiecz., w sali filharmonji wystąpią dwaj znakomici artyści, a mianowicie pianista Ignacy Friedman i skrzypek wirtuoz Józef Szigeti. Zapowiedź tego niezwykłego koncertu wywołała wśród melomanów ogromne zainteresowanie. Program koncertu tego jest następujący: sonata op. III Beethovena, Chopina utwory— Nokturn, Walc, Mazurek, Polonez i Etiuda. Symfonja hiszpańska Lalo, Poeme Skrjabina, Etiuda Gesdur Friedmana, Mefisto - Walc Liszta, Sonata Bacha, Largo Veraciniego oraz Caprice 24 Paganiniego.

Raut ubezpieczeniowców.

W sobotę, dnia 7 b. m., o godz. 10,30 wiecz., w salach stowarzyszenia handlowców polskich (Piotrkowska 108) związek ubezpieczeniowców urządza wielki raut, połączony z częścią koncertową, w której udział wezmą: humorysta Sew. Michałowski, oraz duet taneczny J. Kamiński i Mary d'Ar. Do tańca przygrywać będzie jazzband pod dyr. Stanley'a Hartenberga.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat związku (Piotrkowska 108).

7000 złotych miesięcznie

10.000 jednorazowo

Amnestji podaktów zaległych i kar

Domaga się orkiestra filharmoniczna

Inaczej grać przestanie

Dowiedzieć się o tem można z poniżej przytoczonego memorjału łódzkiej orkiestry filharmonicznej, skierowanego do wydziału oświaty i kultury przy magistracie m. Łodzi

W memorjale swym z dn. 18-go sierpnia 1924 r. wyłuszczyliśmy dokładnie program pracy artystyczno-kulturalnej, jakiej pragnęliśmy dokonać w bieżącym sezonie 1924-25. Wskazaliśmy, iż Ł. O. F. dążyć będzie do rozpowszechniania kultury muzycznej wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa przez udzielanie rabatów na koncerty ludowe, względnie na wtorkowe symfoniczne, szkołom miejskim, uczelniom społecznym i prywatnym, zawodowym związkom robotniczym i pracowniczym, członkom zrzeszeń kulturalno-oświatowych i t. p. położyliśmy nacisk na konieczność udoskonalenia zespołu orkiestrowego przez zasilenie go pierwszorzędnemi siłami artystycznemi, specjalnie zakontraktowanemi na bieżący sezon koncertowy, aby, rozporządzając aparatem orkiestrowym, odpowiadającym najwybredniejszym wymaganiom, móc tem skuteczniej urzeczywistnić zamierzenia i cele, stosownie do wytkniętego programu pracy.

Pobieżny choćby przegląd działalności Ł. O. F. w pierwszej połowie sezonu bieżącego, t. j. w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu r. ub. służyć może dowodem, iż powzięte na się zobowiązania artystyczne i kulturalne wypełniliśmy w całej rozciągłości, że udzielając szkołom miejskim 50 proc. na koncerty ludowe, zamiast obiecanych 35 procent, uczyniliśmy więcej, niż memorjał nasz przewidywał, że słowem, ożywieni byliśmy gorącem pragnieniem spełniać najskrupulatniej tę misję kulturalno-artystyczną, do której Ł. O. F. z natury rzeczy czuła się powołana.

Jednakże, w tymże memorjale przewidzieliśmy, iż urzeczywistnienie w całej pełni zamierzonego programu pracy musi pociągnąć za sobą znaczne deficyty, które zgodnie z załączoną do memorjału ścisłą kalkulacją przy uwzględnieniu 60 proc. frekwencji, wynosić będą minimum zł. 7.700 miesięcznie.

Niestety, praktyka życiowa dowiodła, że obliczenia nasze były zbyt optymistyczne, okazało się bowiem, że wskutek przeżywanego przez ogół nasz kryzysu gospodarczego, średnim frekwencja wynosiła nie 60 proc., lecz tylko 35 proc., co pociągnęło za sobą deficyty, przekraczające prawie w dwójnasób przewidziane w naszym preliminarzu niedobory... M. in. zaległiśmy w wypłacie gaży muzykom orkiestrowym za 6 tygodni. Właśnie otrzymany na zasadzie uchwały rady miejskiej z dn. 4 grudnia r. ub. zasiłek jednorazowy w wysokości zł. 6.000 — zużytkowany został na pokrycie półtoratygodniowej gaży oraz na likwidację kontraktów, zawartych na przeciąg całego sezonu z muzykami zamiejscowymi, którym trzeba było wymówić pracę w orkiestrze, wobec beznadziejnego stanu finansów. Ogółem księgi Ł. O. F. wykazały na dzień 31 grudnia 1914 r. **deficyt w wysokości przeszło zł. 40.000.** Wobec katastrofalnego wyniku materjalnego I połowy sezonu Ł. O. F. w celu usunięcia dalszych deficytów z jednej strony, z drugiej zaś wskutek zupełnego wyczerpania kredytów, **zniewoloną była do przerwania narazie, po dziesięcioletniej pracy, swej dalszej działalności, aż do czasu pozyskania funduszów, niezbędnych na pokrycie długów oraz na uruchomienie dalszych koncertów.**

Wychodząc z założenia, iż działalność Ł. O. F. jest niezmiernie doniosłą dla celów szerzenia kultury muzycznej i przyczynia się w wielkiej mierze do zbogacenia życia duchowego naszego miasta, zwracamy się niniejszym do magistratu m. Łodzi z prośbą o udzielenie naszej instytucji wydatnej pomocy, umożliwiającej Ł. O. F. ponowne podjęcie pracy. W tym celu upraszamy gorąco magistrat m. Łodzi:

1) o udzielenie Ł. O. F. subsydjum miejskiego na rok budżetowy 1925 w wysok. zł. 7.000 miesięcznie, stosownie do memorjału naszego z dn. 18 sierpnia r. ub.;

2) a) o skreślenie zaległych podatków w wysokości zł. 7.973.87;

b) o skreślenie kar za zwłokę oraz kosztów postępowania przymusowego z tytułu tychże zaległych podatków w ogólnej sumie zł. 2.236.25;

c) o zwolnienie z podatku miejskiego dalszych koncertów Ł.O.F.;

3) o wyasygnowanie w trybie nagłym, tytułem jednorazowego zasiłku, złotych dziesięć tysięcy na bezzwłoczne uruchomienie dalszych koncertów.

Ł. O. F. żywi nadzieję, iż magistrat m. Łodzi, uznając konieczność prawidłowego funkcjonowania tej tak ważnej placówki kulturalnej, raczy przychylić się do niniejszego podania.

— — — — —

Na tem kończy się memorjał zarządu orkiestry filharmonicznej w Łodzi.

Co na to odpowie magistrat?

Czekamy....

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

GIEŁDA PRACY.

Ogrodnik specjalista

Były instruktor ogrodnictwa na okręg łódzki. Przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadzanie zaniedbanych do porządku. Przeprowadza wiosenne cięcia drzew w ogródkach przy domach, jak również udziela porad i obejmuje stałe inspekcje. Adres ul. Sienkiewicza 62 m. 30. Godziny przyjęć od 12 do 1 pp. i od 5 do 7 w. Z. Kaczorowski. 972—5

SAMODZIELNY

buchalter bilansista i korespondent polsko-rosyjsko-niemiecki z 25 letnią praktyką fachową, pierwszorzędna siła organizacyjna, od szeregu miesięcy bez pracy, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia. Adres: A. Glik Pomorska 22 m. 12 999—0

SAMODZIELNY

ogrodnik na prowincję potrzebny. Oferty sub „A. W." do Głosu, 999—2

SAMODZIELNY

buchalter-bilansista i korespondent obeznany z prawami podatkowemi i spółek Akc., piszący na maszynie poszukuje stałej posady, ewentualnie na godziny. Zgłoszenia sub „Omega" przyjmuje Adm. „Głosu Polskiego" 1022—2

POTRZEBNE

wprawne szwaczki do szycia fartuchów. A. Eger, Sienkiewicza 59. 1038—1

POSZUKUJĘ

posady kasjerki lub ekspedjentki. Łaskawe oferty do „Głosu" pod „Cudzoziemka" 1032—2

Krawcowa - krojczyni

poszukuje pracy w domach prywatnych, przyjmie kierownictwo w pracowni.— Wiadomość: Wschodnia № 42, Szpigiel. 1022—2

RZĄDCA ROLNY

posiadający kilkuletnią praktykę przyjmie posadę samodzielnego lub pod dyspozycję. na ordynarję lub na stół, od zaraz. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Z. P." 049—2

CHŁOPCA

na praktykę do warsztatów mechanicznych poszukuje „Wiedza", Piotrkowska 131. 1044—

ZDOLNA

podręczna i uczenica potrzebna zaraz. — Zachodnia 68 m. 7, III piętro, front. 922

Okazyjnie

tanio do sprzedania 2 kostjumy damskie i kołnierz futrzany damski Wiadomość w sklepie pani Weber, ul Piotrkowska 190.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
6 lutego 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
6 lutego 1925 r.

Moratorjum dla weksli przedwojennych upływa

Co będzie z wekslami rosyjskimi?

Wiadomo, że dla weksli przedwojennych obowiązuje moratorjum na korzyść wierzyciela. Znaczy to, iż właściciel weksli może zarządzić protest, o ile uważa go za potrzebny, albo też weksli nie protestować bez narażania się na utratę regresu. Moratorjum to, zarządzane od czasu okupacji, zostało prolongowane do dnia 31 marca r. b. (Dziennik Ustaw 139), przyczem jednak uprzedzono, że prolongata następuje po raz ostatni.

Zatem w dniu 1 kwietnia 1925 roku wszystkie przedwojenne weksle muszą być zaprotestowane pod rygorem nietylko utraty prawa regresu do indosantów, ale i przedawnienia całego dokumentu wogóle.

Dla braku statystyki niepodobna ustalić, jaka tu suma wchodzi w rachubę, przypuszczać jednak można, że najmniej sto miljonów złotych rubli, jeśli nie więcej.

Posiadaczom takich weksli pozostają zatem dwie drogi: zaprotestować weksle i dalsze przedsięwziąć kroki, albo nie protestować i tę część swego majątku uznać za bezwartościową makulaturę. Jest to najjaskrawszy przykład bogacenia się jednych kosztem drugich.

Sfery handlowe, najbardziej w tym wypadku dotknięte, zapytują, co robić z wekslami rosyjskimi, których zaprotestować nie można. Koła ministerjalne odpowiadają: trudno, to skutki wojny. Oczywista, że jest to linja skrajnie najmniejszego oporu, po której ustawodawcy poruszać się nie wolno. Obowiązkiem jego jest godzić ozbieżne interesy dłużnika i wierzyciela. Przy dobrej woli rozwiązanie tego zagadnienia nie powinno nastręczać trudności

Rzucamy przeto kilka myśli, które służyć mogłyby za podstawę rozważań w kołach rządowych i handlowych, jako pomosty między zamiarami pierwszych, a żądaniami drugich.

O ile moratorjum koniecznie skończyć się ma w terminie kwietniowym, prawo sporządzania protestów przedłużone być winno do końca roku. Jednocześnie koszty protestu należy obniżyć do minimum t. j. do jednej dwudziestej od sumy przerachowanej w myśl rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 r. t. j. od 10 procent. Jako najmniejszą stawkę można zastosować 10 groszy.

Sam akt protestu powinien rzewnętrznić się w stemplu notarjusza z uwagą „protestowano w dniu"....

Prezentacja takich weksli winna odbyć się w drodze zawiadomienia za pośrednictwem karty pocztowej, opłaconej zwyczajnie.

Co do weksli rosyjskich, prezentacja, wobec panujących tam stosunków, jest zbędna i bezcelowa. Natomiast uwiadomić należy żyrantów jednego lub kilku, podług instrukcji posiadacza weksla.

W jaki zaś sposób nastąpić ma zapłata? Tu należy dążyć do złotego środka. Niepodobna, żądać, aby cały ciężar wojny i jej następstw poniosła jedna tylko strona, brzemię to winno być rozłożone na kilka, a przynajmniej na dwie strony. Weksle więc takie, a przedewszystkiem weksle rosyjskie, ulegają zapłacie w połowie stawek waloryzacyjnych z maja 1924 r. Żyrant płaci więc około 6 procent i wykreśla swój indos na wekslu, zwalniając się tem samem z odpowiedzialności. Dokument zaś pozostaje w ręku ostatniego indosanta.

Zależnie od natury weksla może być zażądana wyższa stawka, co zależy od decyzji sądów rozjemczych, złożonych z kupców. — Sądy takie istnieją już przy giełdach, mogłyby więc decydować odnośne spory, jako kompetentne w sprawach handlowych. Weksle niehandlowe pozostawić należy sądom zwyczajnym.

W miejscowościach niegiełdowych, utworzenie sądów rozjemczych — na wzór mieszkaniowych — nie byłoby trudne.

Dodatnią stroną obywatelskich instytucji rozjemczych jest szybkość decyzji i taniość.

Są jeszcze miejscowości, w których niema rejentów.. Tam czynności protestowe wykonywać mogą sądy pokoju. Przypomnieć należy, że w Niemczech protesty są także sporządzane przez urzędników pocztowych, a we Francji przez komorników.

Oto garść uwag, jakie sprawa ta nastręcza. Najważniejsze zaś jest, by sfery gospodarcze najszybciej wszczęły starania celem przedłużenia terminu perkluzyjnego, który upływa w dniu 31 marca 1925 roku, a w międzyczasie można znaleźć sposób dla uporządkowania tej sprawy.

Produkcja srebra na G. Slasku

KATOWICE, 5 lutego. A. W.) Produkcja srebra w polskiej części G. Śląska w ostatnim roku znacznie wzrosła. W roku 1923 wyprodukowano 4072 kg. srebra, w pierwszych dziesięciu miesiącach 1924 roku — 8172 kg. Za cały rok według przybliżonych obliczeń produkcja srebra przekroczy 10 tys. kg. Ilość ta nawet w porównaniu z produkcją przedwojenną (1913 — 7389 kg.) wykazuje duże zwiększenie się.

Przesilenie gospodarcze w Gdańsku

GDAŃSK, 5 lutego. (A. W.) — „Baltische Presse" donosi, że wskutek konfliktu pocztowego kryzys w przemyśle i handlu gdańskim znacznie się zaostrzył. Poważnej ilości firm grozi katastrofa z powodu cofnięcia zamówień nadchodzących z Polski.

W Rzymie chlem drożeje

RZYM, 5 lutego. (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego") — Zarząd miasta zezwolił na podwyżkę ceny chleba o 20 centymów na 1 kilo. Jest to skutek zwyżki ogólnej cen zboża, która odbiła się bardzo silnie na włoskim rynku zbożowym.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 5-go lutego (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funty ang. 24.895

CZEKI.

Belgja 26.89
Londyn 24 895
N. York 5.185
Paryż 28,175
Praga 15,375
Wiedeń 7.30.50
Włochy 21,65
Szwajcarja 100.22
Sztokholm 140.075
Miljonówka —,—
8 proc. pożyczka złota 7,40
Pożyczka dolarowa 3,70
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 30.00
4 proc. listy zastawne ziemskie —.—
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne —.—
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.50
Pożyczka konwersyjna 5,00
10 proc. pożyczka kolejowa 8,80

Giełda akcjowa.

Bank Dyskontowy 7,30—7,50
Bank Handl. i Przem. 0,90—1,15
Bank Przem. Lwów 0,45
Bank Zjedn. Ziem Pol. 1,55—1,60
Bank Handlowy 6,20—6,50
Polski Bank Handlowy 2,40
Bank Zachodni 2—2,20—2,10
Bank Zarobkowy 10
Cerata 0,51
Zgierz 1,25—1,22—1,30
Spiess 1,30
Brown Bovery 1,15
Chodorów 5,10—5,30—5,15
Częstocice 2,30
Michałów 0,53—0,52
Firley 0,54—0,56
Węgiel 3,50—3,55—3,40
Węgiel IV em. 3,15
Fitzner 4,30
Modrzejów 5—4,75—4,80
Ostrowieckie 8,10—7,75—7,85
Pocisk 1,15—1,20—1,14
Rudzki 1,50—1,54—1,51
Ursus 1,70—1,75
Zawiercie 20—21,25—19,50
Borkowski 1,50—1,35—1,40
Żegluga 0,23
Haberbusch 6,15
Kijewski 0,25—0,24
Puls 0,58
Elektr. Dąbrow. 1,30—1,40
Siła i Światło 0,41—0,44
Czersk 0,80—0,77
Gosławice 2,10—2,15
Cukier 4,10—3.85
Łazy 0,19—0,18
Nobel 2,25—2,30—2,28
Cegielski 0,74—0,73
Lilpop 0,88—0,81—0,82
Norblin 0,90—0,96—0,94
Parowozy 0,78—0,75—0,76
Rohn i Ziel. 0,50
Starachowice 2,20—2,13—2,14
Zieleniewski 11—11,50
Żyrardów II em. 13,50—13,75—13,90
Syndykat Roln. 2
Ćmielów 0,68
Spirytus 3,25—3,30—3,10

Notowania złotego.

W dniu 5-tym lutego 1925 r.

Zurych	100.00
New-Jork	19.25
Wiedeń czeki	13,610—13,710
„ bankn.	13,530—13,670
Berlin	80.00—80 45
przekaz na Warszawę	80.45—80 45
„ na Poznań	80 45
„ na Katowice	80.45—80.45
Praga	655 .5

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5-go lutego (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	101,24—101.89
100 marek rentowych	124.937—125.583
Czek na Londyn	25.208
Telegraficzna wypłata na:	
Warszawę	100.84—101 36
Londyn	25.215
Holandję	211.57—212.45

Zakaz wywozu ropy naftowej

Jest konieczny ze względu na zachęcenie do nowych wierceń

Rada ministrów w celu zachęcenia przedsiębiorstw naftowych do nowych wierceń na terenach dotąd jeszcze nieeksploatowanych i mało badanych uchwaliła projekt ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy o zakazie wywozu ropy poza granice państwa.

Przyszłość naszego przemysłu naftowego leży w skierowaniu wierceń na nowe tereny, gdyż kopalnie dawne zaczynają się powoli wyczerpywać, wydatność szybów zmniejsza się i tylko z wielkim trudem i z wielkimi kosztami utrzymuje się produkcję na jednakowym mniej więcej poziomie od lat paru; jeśli jednak w przeciągu najbliższych lat przez pionierskie wiercenia nie odkryje się w Polsce nowych wydatniejszych źródeł ropnych w rodzaju Borysławia, lub nawet mniej wydatnego Bitkowa lub Schodnicy, to grozi naszej produkcji ropnej stały spadek, a tem samem i upadek całego przemysłu naftowego.

Ze strony pewnej części krajowych producentów ropy, jak i ze strony kapitału zagranicznego wysuwano niejednokrotnie zarzut, że kompletny zakaz wywozu ropy zagranicę, a tem samem ograniczenie swobody rozporządzenia przyszłym surowcem stanowi przeszkodę do inwestowania kapitału w wiercenia poszukiwawcze za ropą: ta część producentów czystych i kapitał zagraniczny, który nie posiada w Polsce fabryk dla przeróbki ropy, żywi obawę że z powodu kompletnego zakazu wywozu ropy cena surowca będzie zawsze dyktowana przez rafinerów krajowych i może być niezależna od cen światowych ropy i w tem upatrują pewien hamulec do rozpoczynania nowych wierceń.

Dlatego rzeczony projekt przewiduje zezwolenie na przeciąg 10 lat na wywóz zagranicę 25 proc. ropy, pochodzącej z produkcji szybów, które zostaną założone po wejściu w życie niniejszej ustawy w promieniu conajmniej 1 km. od szybów, produkujących ropę w dniu wejścia w życie odnośnego ustępu ,czyli 14 dni po ogłoszeniu ustawy.

Kto wcześniej zapłacił ten więcej otrzyma

Zmiana rozporządzenia o konwersji pożyczek państwowych

Rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca roku ubiegłego o konwersji obligacji pożyczek państwowych z roku 1918—1920 przyjmuje za podstawę do przerachowania na obligacje 5-proc. pożyczki konwersyjnej odnośną dla każdej pożyczki przeciętną, niezależnie od daty indywidualnej subskrybcji, względnie wpłaty za obligacje tej pożyczki. Ponieważ jednak realizacja każdej z tych pożyczek w kraju i zagranicą objęła dłuższy okres czasu wskutek tego pierwotni nabywcy obligacji tych pożyczek wnosili faktycznie znacznie więcej od późniejszych subskrybentów, którzy wpłacili za nie już zdeprecjonowanym pieniądzem. Gdyby więc konwertować te obligi państwowe w zależności od chwili ich nabycia przez subskrybenta, zastosowując do tego przerachowania skalę paragr. 2 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych, to w porównaniu z przerachowaniem według skali, przewidzianej w rozporządzeniu prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca r. ub. posiadacze obligów państwowych, nabytych w okresie późniejszym ponad grudzień 1920 roku winni byli otrzymać mniej, niż otrzymali według przepisów rozporządzenia z dnia 17 marca r. ub. Wychodząc więc z tego założenia, skala przerachowania dla wcześniejszych nabywców winna być w zależności od siły nabywczej pieniądza stopniowo zwiększona. Aczkolwiek większość posiadaczy obligacji z r. 1918—1920 wyzbyła się ich, korzystając z dogodnej dla siebie konjunktury, wpłacając niemi z bonifikatą dla siebie na pożyczkę odrodzenia z roku 1920, a następnie na daninę, to jednak pozostała jeszcze część nabywców, którzy oczekiwali chwili przerachowania ich wierzytelności stosownie do wartości wpłaconego w swoim czasie pieniądza.

Wobec powyższego rada ministrów w dniu 4 b. m. uchwaliła projekt ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych i konwersji rzeczonych pożyczek oraz rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 20 grudnia 1924 r. Zgodnie z uchwałą senatu i sejmu niniejsza ustawa ma na względzie mianowicie posiadaczy obligów państwowych z wcześniejszych okresów subskrybcji, uwzględniając przedewszystkiem interesy osób nieletnich lub znajdujących się pod kuratelą, jak również tych nabywców, którzy wpłacili za obligacje pożyczek w złocie i walutach pełnowartościowych. Ustawa natomiast pozbawia prawa korzystania z jej dobrodzieistw posiadaczy obligów, którzy korzystali z kredytów lombardowych na podkład obligacji tych pożyczek, jak również korzystali z przysługującej bonifikaty przy nabywaniu za nie obligacji następnych pożyczek państwowych. Ustawa pomija ponadto posiadaczy 4-procentowej pożyczki premiowej, ponieważ realizacja wzmiankowanej pożyczki odbyła się przeważnie w późniejszym okresie.

Niniejszym zapraszamy
Szanowną Klijentelę
na mającą się odbyć w sobotę, 7 b. m., o g. 10½ r.
uroczystość poświęcenia lokalu
naszego przy ul. 6-go Sierpnia 1.
Jan Tomaszewski i S-ka
Sp. z ogr. odp.
Skład Manufaktury i Galanterji.

Powołując się na ogłoszenie o likwidacji firmy „KREDYTOPOL", PIOTR ROZIN i S-ka, Sp. kom. i o wstąpieniu mojem w charakterze spólnika zarządzającego do firmy **JAN TOMASZEWSKI i S-ka**, Sp. z ogr. odp., niniejszym mam zaszczyt zaprosić Szan. moją Klijentelę na uroczyste poświęcenie lokalu naszego, mającego się odbyć w sobotę, 7 b. m. o g. 10½
Z poważaniem **Piotr Rozin.**
1055—1

Dziś wielka premjera! **Grand-Kino** **Dziś wielka premjera!**

MOTTO: Istotna żona zna swojego męża lepiej, niż on sam siebie. — Tak mówią kobiety, — a jak jest?

Problem ten, odwiecznie stary i odwiecznie nowy, odkąd istnieje mąż, żona i ta trzecia, jest rozstrzygnięty w najnowszym potężnym 7-aktowym dramacie sensacyjnym

„Nie oszukasz żony!"

Wytwórni PARAMONT.

W rolach głównych: **Nita Nalolí, Scatrice Joy, Lewis Stone i Paulina Gazon.**

Poglądowa lekcje niewierności dla męża. — Księga miłości dla żony. — Nauka przebiegłości dla kobiety.

Nad program: Arcykomiczna komedja w 2-ch aktach — — **Wiejskie rozkosze** — **Humor !! — Kaskady śmiechu!** —

Początek w niedziele i święta o godz. 3-ej. Uwaga: Wszystkie miejsca na I seans po 1.60

Gazeta Administracji i Policji Państwowej

W GAZECIE pisują stale m. in.: Dr. L. Wł. Biegeleisen, prezes dr. St. Bukowiecki, adw. St. Car, St. Ciświcki, prof. Z. Cybichowski, Wł. Czapiński, prof. dr. W. Grzywo-Dąbrowski, prof. St. Estreicher, W Gajewski, dr M Gąsiorowski (Paryż), dr. J. Grzymała Grabowiecki, R. Hausner, prof. dr. T. Hilarowicz, J. Hubert, prof dr. Wł. L. Jaworski, sędzia prof. J. Jamontt, dr. M Jaroszyński, prof dr. K. Wł. Kumaniecki, prof. dr. St Kutrzeba, Ig. Koral, prof. dr. W. Komarnicki, prof A. A. Kryński, dr. K. M. Krzyżanowski, adw. A Kroński, prof. Laffon Montels, (Paryż), sen L. Lucchini (Rzym), prof. dr J. Makarewicz, A Marczewski, prof. W. Makowski, prof. dr. A Mogilnicki, dr. W Namysłowski (Berlin), prof dr. A Peretiatkowicz, M. Porowski, dr. W Ed. Rappe, dr. T. Saloni, M Szerer, E. Starczewski, B. Siwik, J Śliwiński, dr. J. Schneickert, (Berlin), adw. St. Urbanowicz, dr. K. Windakiewicz, Wł Weissbrod, sędzia S. N. Br. Wisznicki, dr. Wł. Wolter, prof. B. Wasiutyński, prof. dr Fr. Zoll, prof. dr St Goląb.

GAZETA położy specjalny nacisk na omawianie zagadnień bieżących administracji politycznej, samorządu policji, sądownictwa i więziennictwa.

GAZETA zamieści zbiorowe prace: jedną, pod kierunkiem sędziego S. N. Jamontta i prezesa Zakrzewskiego, poświęconą więziennictwu, na którą złożą się artykuły wybitnych znawców przedmiotu i drugą, omawiającą ogół zagadnień kryminologji polskiej.

GAZETA podawać będzie głosy prasy zagranicznej o polskiej polityce wewnętrznej.

Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego

od stycznia 1925 roku ukazywać się będzie jako stały dodatek do Gazety. Będzie to jedyne kompletne wydanie Orzecznictwa, obejmujące 52 arkusze druku rocznie w formacie książkowym.

GAZETA prowadzi dział literacki, w którym zamieści w r. 1925 utwory L. Belmonta, B Hertza, G. Daniłowskiego, Artura Górskiego, I. K. Iłłakowiczówny, J. Lemańskiego, St. Kiedrzyńskiego, W. Sieroszewskiego i in. Recenzje teatralne będzie prowadzić Fr Siedlecki, nowych książek—dr. K. Górski.

GAZETA dąży do wprowadzenia ilustracyj, uzupełniających tekst artykułów, a przedewszystkiem kroniki. Zanim to nastąpi ukazywać się będą perjodyczne dodatki ilustrowane.

GAZETA podawać będzie streszczenia artykułów w języku francuskim, aby zaznajomić cudzoziemców z polskiem życiem państwowem.

W sierpniu ukaże się specjalny numer GAZETY poświęcony dziesięcioleciu Straży Obywatelskiej w Warszawie i Policji Państwowej.

Redaktor naczelny: EDWARD GRABOWIECKI.

Komitet redakcyjny: M. Borzęcki, H. Cederbaum, dr. Z. Celichowski, dr. Z. Cybichowski, Z. Dębicki, dr. Dubieński, W. Henszel, Z. Hübner, J. Jamont, Wł. Jaszczołt, B. Kozłowski J Krzemiński, J. Kuczyński, K. Lenc, K. Młodzianowski, R Modrzejewski, S. Urbanowicz.

Prenumerata miesięczna GAZETY z przesyłką **3** zł.; dla urzędów, Urzędników państwowych i komunalnych **2** zł. **50** gr. Redakcja i administracja GAZETY: WARSZAWA, Długa 38. Telefony: Red. naczel. 55-76. Redakcji 55-73. Administracji 511-25. Konto czekowe P. K. O. 30192.

Agenturę wyż. wym. gazety na m. Łódź i Województwo Łódzkie posiadają pp. Kmiecik Bolesław i Mielczarek Zygmunt. Wszelkich informacji udziela w godz. od 6-ej do 8-ej wiecz. p. Kmiecik B., sekretarz VII-go Komisarjatu P. P. ul. Zachodnia № 64. 424—5

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny

ul. Piotrkowska Nr. 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10—11 i od 6—7 „ 12—1 „ 4—5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10—11 i od 7-8 „ 12—2 „ 4—6
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig „ I. Szreiber	Od 2—3 „ 4—5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ H. Rundo	Od 11—1 „ 1—2 i od 3—4 „ 5—7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1—½3
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe	Dr. P. Braun „ I. Sołowiejczyk	Od 1-½3 i ½4-½5 „ ½12-½1 i 5-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 „ ½6— ½8
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Kleczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 9—11 i od 8—9 „ 11—2 „ 2—5 „ 5—8

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d.

Porada 3 zł.

Wykonywa się wszelkie zabiegi i analizy lekarskie. Wizyty w mieście. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. również w niedziele i święta.

Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna. 874—1

Kasę ogniotrwałą

Arnheima

Kupimy. Oferty z podaniem ceny pod „A. H." do Adm. „Głosu Polskiego" 1034—1

NA RATY!

MEBLE

Meble tanie i podług najnowszych świeżo otrzymanych modeli wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. Zakład Stolarski **„Franciszek Krzyżowski i S-ka"**, Napiórkowskiego Nr. 7, przy Górnym Rynku. 521—2

Dwie kasy ogniotrwałe

do sprzedania bardzo tanio. Obejrzeć można: Sienkiewicza Nr. 52, m. 15. 1031—1

Miejski Kinematograf Oswiatowy

Wodny Rynek № 44.

Od 2 lutego do 8 lutego 1925 roku

Pierwszy raz w Łodzi

Dla dorosłych:

Choroby weneryczne

Film naukowy

Ceny miejsc I. 0.70 gr., II., 0.60 gr. III. 0.30 gr. — Dla mężczyzn: w poniedziałek, wtorek, środę, sobotę i niedzielę; — Dla kobiet w **czwartek i piątek.** Pocz o godz. 6, 7.30 i 9 w.

— Dla dzieci i młodzieży —

Półdziki Lord Komedja w 5-ciu akt.

Nad program: **ACH, CI SZTUBACY** Komedja w 2 ch aktach.

Ceny miejsc: I. 0.25 gr., II. 0.20 gr. III 0.10 gr. Początek o g. 5 i 430 pp.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

W 30 jednogodzinnych lekcjach, pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę(kę) b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższem wykształceniem. Niesamodzielnym buchalterom, zaniedbanym uczniom i wogóle zainteresowanym, udziela instrukcje w sprawach zaprowadzenia i zamknięcia ksiąg, sporządzania bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych ksiąg, techniki rewizji ksiąg i bilansów, i t. p. Informacje: 6 — 8 wieczór. Piotrkowska 183, ofic., I p. 041—2-n

Udzielam lekcyj języka niemieckiego oraz łaciny w języku polsk. Oferty do „Głosu" sub. „S. B." 58-3-n

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana № 12, m. 4, od 3—5 pp 1021 3-n

Seminarzystka inteligentna, energiczna poszukuje kondycji. Oferty do biura Ogłoszeń Freid, Warszawa, Rymarska № 8, dla „Przyjaciela młodych" 1036-2-n

Lokale, mieszkania

Dwa pokoje z wygodami, z meblami do odstąpienia. Zgłaszać się do „Ogniwa" Sienkiewicza 67. 48-1m

Przyjmie na mieszkanie inteligentną pannę, lub osobę starszą, młoda inteligentna wdowa. Oferty pod „Mieszkanie" 1006—2-n

Pokoje umeblowane, mieszkania, sklepy do wynajęcia. Adresy udziela i przyjmuje „Ogniwo", Sienkiewicza 67. 1012-2-m

Osoba inteligentna, samotna, odnajmie 1 lub 2 pokoje z całodziennem utrzymaniem, solidnemu inteligentnemu w średnim wieku panu. — Oferty sub. „Solidna" 1029-1-m

Eleganckie pokoje umeblowane do wynajęcia. Oferty sub „T. K." 42-1m

Pokój, kuchnia, przedpokój, wygódka zaraz do oddania. Wiadomość w „Ogniwie" Sienkiewicza 67. 047—1-m

Poszukuję pokoju z utrzymaniem. Oferty do Adm. „Głosu" sub. „P. A. 1027-1-m

Kupno i sprzedaż

Po sprzedania 18 stolików marmurowych, kontuar, lodówka, krzesła wiedeńskie, stół i sagan miedziany Dzielna № 1, m 6. 1024-3-k

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska № 88. 1028-1-k

Pianina i fortepiany kupuje firma „Lyra" Piotrkowska 82. 1025-3-k

Doniesienia rozm.

„Wiedza", Pomoce Naukowe i Szkolne", Sp. z ogr. odp., Łódź, Piotrkowska 131. W nowouruchomionych warsztatach reperacyjnych pod kierownictwem fizyko-mechanika przyjmuje się do naprawy wszelkiego rodzaju aparaty w zakresie mechaniki precyzyjnej. „Wiedza" Piotrkowska 131 046—1-d

OBWIESZCZENIE.

Sąd okręgowy w Łodzi w wydziale cywilnym niniejszem na mocy art. 50 rozporządzenia pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. Ust. nr. 42 poz. 441) wzywa właścicieli listów zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi na posiedzenie sądowe na dzień 18 lutego 1925 r. na godz. 9 rano do sali obrad nr. 40 w gmachu tegoż sądu okręgowego przy ulicy Pańskiej nr. 115 w Łodzi celem ustanowienia przez tenże sąd kuratora po wysłuchaniu wierzycieli towarzystwa oraz celem wybrania przez nich trzech ich przedstawicieli w charakterze mężów zaufania i trzech ich zastępców. Wierzyciele winni zgłosić się z legitymacjami swych praw, za które uważane są: listy zastawne lub zaświadczenia dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. 888-3

Czyraki na karku, furunkuły, rany ropiejące, odparzenia—leczy maść gojąca aptekarza Zenona Redera. Wyrób i skład wyłączny: Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23 B. Na prowincję wysyła odwrotnie za zaliczką zł. 2.75. 1001-3-d

Masażystka dyplomowana leczy artretyzm, reumatyzm, odmrożenia. Masaż kosmetyczny twarzy. Kilińskiego № 83, m. 2. 1037—1-d

Obiady prywatne wydaje niedrogo. Ul. Przejazd 23 parter, front. 040—3-d

Interesy handlowe

Sklep spożywczy z pokojem do sprzedania. Pawia 24, od 3—8 wiecz. 043—1-h

Zagubione dokum. Stanisław Czerucki zgubił książeczkę wojskową. 976—3 z

5.000.000.000 zł.

nie zarobisz, lecz zarobić możesz zł. 50 — 50 dziennie na rozsprzedaży nowości. Pewna egzystencja dla inwalidów. Wzór za nadesł. 1 zł. w banknotach. Wyjaśnienia za zwrotem porta gr. 15 Tarnowskie Góry 5 (Śląsk), Skrytka poczt. Nr. 62. 1020—2

Dobrze prosperujący 37—3

sklep

bławatny, w dobrym punkcie ul. Piotrkowskiej do sprzedania. Pewna lokata kapitału. Oferty dod „H. L. M. 121" do adm. „Głosu".

Wyuczę sumiennie

modniarstwa

w przeciągu krótkiego czasu. Ceny nader przystępne. Zawadzka № 40, Reichert. 055—5

Korespondent

Angielsko-francuski

dorywczo na wieczorowe godziny potrzebny. Zgłoszenia: Juljusza 17.

Pracownia

damskich

— ubiorów —

i dziecinnych

Karola 20 m. 5.

304—4

Dr. med.

A. MAZUR

Choroby uszu, nosa i gardła, wady głosu i wymowy (jąkanie etc.)

Narutowicza № 44 (Dzielna) Tel. 22-41

Przyjmuje od 4—6. 248—4

Dr. Maria

Lewinsonowa

chor. weneryczne, skórne i moczo— płciowe. —

Cegielniana 6

g. przyj. 3—11, 5—8 w niedz i św. 11-1.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny Władysław Magalski.